Życie Pabianic

rok XXIV, nr 1182
ISSN 1733-6643

12 maja 2020 r. numer 19

3,00 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Magdalena Kosińska

RATUJCIE naszych lekarzy!

Wciąż brakuje testów dla pabianickich medyków: lekarzy i pielęgniarek, a przecież oni są najbardziej narażeni na zakażenie

strona 3

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

USŁUGI PODNOŚNIKIEM KOSZOWYM 24 m
508 223 769
ul. Zielona 12
95-200 Pabianice
saw bud

eprasa.pl f91d930bcd

Felieton: Z drugiej strony

Podziwiam pabianiczan, którzy toczą zaciekłe walki o ocalenie swych małych barów, pizzerii, pierogarni i sklepików. Podziwiam pracowite rodziny z barów, w których mąż zaopatruje kuchnię i obiera ziemniaki, żona gotuje, a syn rowerem zawozi obiad na próg mieszkania klienta. I choć po dwunastogodzinnej harówce w świątek, piątek i niedziele do interesu znów trzeba dołożyć, ci ludzie nie stają w kolejce po zasiłek. I choć o „tarczy antykryzysowej" nawet nie chcą słyszeć (bo szkoda im czasu na kolejne puste obietnice), jeszcze nie wybierają się do Warszawy, by dołączyć do protestu zrujnowanych przedsiębiorców.

Byłoby eufemizmem pisać, że kucharzom i sklepikarzom jest teraz trudno. Im jest piekielnie ciężko! Rozumie to każdy, kto próbował prowadzić mały biznes z paroma miejscami pracy. Rozumie to ten, kto stawał przed problemem, jak ocalić te miejsca pracy, a często wręcz – jak ocalić rodzinę. Dlatego jestem pełen podziwu dla kucharek z baru „Kwadrans" przy ul. Jana Pawła i baru „Nóż Widelec" na Bugaju.

Chwała kucharzom, chała urzędnikom

I dla Jędrzeja Lewandowskiego z restauracji „Zielona Górka", który dołożył sobie mnóstwo pracy w świeżo otwartym sklepiku, byle przetrwać tam wraz ze swą młodą załogą. I dla załogi pierożkarni na Bugaju. I dla Dariusza Stasiaka z cateringu „Palce Lizać". I dla wielu, wielu innych niestrudzonych pabianickich kucharzy. Chwała Wam!

Dość o gastronomii. Teraz będzie o osobnikach, których czyny sprawiają, że gwałtownie traci się apetyt. Mowa o państwowych urzędnikach, opacznie pojmujących swoje zadania i obowiązki wobec obywateli (chlebodawców). Trzeba nazwać ich po imieniu – to są szkodniki. Pierwsza grupa szkodników zmarnotrawiła nasze miliony złotych, bezprawnie i bezużytecznie zamawiając w drukarniach tzw. pakiety wyborcze dla wystraszonych listonoszy. Druga grupa szkodników grasuje w urzędach wojewódzkich. To ci, którzy bezpodstawnie odmawiają obywatelom wydania paszportu, pierwej domagając się zaświadczeń o stanie zdrowia (jeśli obywatel chce jechać na leczenie) albo aktu zgonu dziadka (jeśli obywatel chce jechać na pogrzeb). A przecież w normalnym (demokratycznym) państwie wydanie paszportu obywatelowi to psi obowiązek urzędnika. Pardon, w naszych realiach powinno się napisać, że to koci obowiązek.

Redaktor

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
12 maja	13 maja	14 maja	15 maja	16 maja	17 maja	18 maja
Dominika Pankracego	Roberta Serwacego	Dobiesława Bonifacego	Zofii Izydora	Andrzeja Wieńczysława	Weroniki Sławomira	Aleksandry Feliksa

MOTTO TYGODNIA:

„Zdrowy rozsądek to rzecz, której każdy potrzebuje, mało kto posiada, a nikt nie wie, że mu brakuje".

Benjamin Franklin

Dziecko nie ma koronawirusa. Błąd laboratorium!

Dziecko miało wykonane dwa testy. Były fałszywie dodatnie. Jak można popełnić taki błąd?

foto: pixabay

Urząd Wojewódzki informował o kolejnym zakażeniu w naszym powiecie 8 maja. Zakażony miał być chłopiec, mieszkaniec Dobronia. To 13. Osoba, u której do tej pory wykryto koronawirusa na naszym terenie. Okazało się jednak, że był to fatalny błąd. Popełniło go laboratorium, które przeprowadza testy na koronawirusa.

Następnego dnia otrzymaliśmy informację z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi: „Informujemy, że w wyniku przeprowadzonej przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pabianicach kontroli został wycofany 1 przypadek dodatni z powiatu pabianickiego".

Podobną informację zamieściło Starostwo Powiatowe w Pabianicach: „Podana wcześniej informacja o chorej osobie z gminy Dobroń została zweryfikowana przez sanepid. Był to błąd popełniony przez laboratorium".

Chłopiec jest zdrowy i czuje się dobrze. Feralne testy wykonano w jednym z łódzkich laboratoriów. Wiadomo, że na razie nie będą w nim przeprowadzane badania. Sprzęt ma zostać sprawdzony.

Na terenie województwa łódzkiego przybywa miejsc, w których przeprowadzane są badania. Najpierw robiono je jedynie w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno–Epidemiologicznej przy ul. Wodnej. Potem dochodziły kolejne punkty. Do domów osób, które są na kwarantannie, przyjeżdżają tzw. wymazobusy, które próbki do badań pobierają w miejscu zamieszkania. Można również wykonać testy odpłatnie. (kate)

Trafiło na mustanga

Na Warszawskiej zderzyła się toyota z mustangiem. To kosztowna stłuczka.

foto: Kamil Misiek

Było to w czwartek rano. Jak wynika z ustaleń policji, jadący toyotą skręcał z ul. Sobieskiego w lewo w ul. Warszawską. Nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi marki mustang. Kierujący jechał w stronę ul. Rzgowskiej.

Nikomu nic się nie stało. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję. Straty oszacowano wstępnie na 47.000 złotych.

Na miejscu było pogotowie, policja i straż pożarna. Przejazd ul. Warszawską był utrudniony.

eprasa.pl f91d930bcd

„Zablokuje nam pan całe laboratorium!”

Grzegorz Krzyżanowski, jeden z ordynatorów w pabianickim szpitalu nie wierzy w to, co słyszy. Minister zdrowia zapewniał, że testy dla medyków są ogólnodostępne, ale sanepid prosi, aby ich nie robić. Tłumaczy, że laboratoria nie nadążają

Łukasz Szumowski, minister zdrowia zapewniał publicznie, że lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni będą mieli dostęp do testów. Mieli mieć je robione raz w tygodniu. Według niego nie ma problemów ani z dostępnością do testów, ani z robieniem analizy wyników przez laboratorium. Okazuje się, że to tylko słowa. W praktyce wszystko wygląda inaczej.

Testy są, ale nie ma ich kto badać

Nasz szpital chciał zlecić wykonanie testów na obecność koronawirusa dla 50 osób. Okazało się, że przeprowadzenie badań jest niemożliwe.

– Zablokuje nam pan całe laboratorium – usłyszeliśmy w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno–Epidemiologicznej w Łodzi – mówi Grzegorz Krzyżanowski, ordynator oddziału urologii w Pabianickim Centrum Medycznym. – Przysłali do mnie pismo, w którym tłumaczyli, że z powodu braku personelu nie mają nocnej zmiany i z tego powodu są w stanie wykonać ok. 130–140 badań na dobę. Ja nie mam do nich pretensji, tylko do tego, że rząd przedstawia sytuację zupełnie inaczej.

Same testy w szpitalu rzeczywiście są. Do tego zakupiono specjalne plastikowe opakowania, w które pakuje się pobrane próbki. Placówka dysponuje również odpowiednio wyposażonym samochodem, który po wykonaniu badania mógłby zawieźć próbki do laboratorium. Co z tego, jeśli brakuje możliwości przerobowych laborantów.

– Minister szacuje, że mamy dwukrotnie więcej zakażonych w kraju niż zostało ujawnionych. To oznacza, że oni chodzą cały czas po ulicach i zakażają kolejne osoby. Cały czas najbardziej narażoną grupą pozostają medycy. Jeśli będziemy robić testy, będziemy w stanie wyeliminować koronawirusa. Jeśli będziemy je robić wybiórczo, możemy pominąć wielu zakażonych – dodaje Krzyżanowski.

Ordynator zlecił wykonanie testów dla 18 lekarzy i pielęgniarek pracujących na oddziale urologii. Badania wykonano – jak mówi – w drodze wyjątku. Na wyniki czekali prawie tydzień. Na szczęście okazało się, że nikt z personelu nie jest zakażony.

– Wyszło na to, że próbki były badane w kilku różnych miejscach. Ja wysłałem je do łódzkiego sanepidu. Nie rozumiem, jak to działa, a nawet wydaje mi się, że laboratoria są niewydolne. Do tego nie wiadomo tak naprawdę, gdzie można bez problemu wykonać badania.

Lekarze i pielęgniarki boją się o swoje zdrowie. W Pabianickim Centrum Medycznym nie było jeszcze przypadku zakażenia, więc na razie nikt nie panikuje. Okazuje się jednak, że problemy z przeprowadzaniem badania mają również medycy w wielu szpitalach na terenie województwa łódzkiego, w których koronawirus się pojawił. Grzegorz Krzyżanowski jest również członkiem Okręgowej Izby Lekarskiej i wie, że rzeczywistość jest zupełnie inna, niż pokazuje to rząd.

– Najgorsze jest to, że nie było jasno określonych zasad przez Ministerstwo Zdrowia. Sytuacja ma się zmienić. Przyszło teraz zawiadomienie z ministerstwa, w którym napisano, że jeśli ktoś podejrzewa, że mógłby być zakażony, to będzie mógł te badania zrobić. Mają o tym decydować władze szpitala.

Testy dla pacjentów

Grzegorz Krzyżanowski walczył też o to, aby badania mieli wykonywane pacjenci, którzy są kierowani na zabieg lub operację. Dziennie może to dotyczyć ok. 20 osób. W tym przypadku ważny jest szybki wynik, bo pacjenci po pobraniu próbek powinni czekać w specjalnym izolatorium.

– Musimy też wziąć pod uwagę to, że jeśli okazałoby się, że na oddziale jest choć jeden przypadek, to wszystko pada. Oddział jest zamknięty i zaczyna się kwarantanna – mówi.

Lekarz uważa, że restrykcje powinny być luzowane, ale tylko przy jednoczesnym zwiększeniu liczby wykonywanych testów. Jak dotąd Polska wśród krajów europejskich była pod tym względem na szarym końcu.

– Potrzebne są badania na szeroką skalę, przede wszystkim jeśli dotyczy to pracowników SOR–u i całej izby przyjęć – twierdzi Grzegorz Krzyżanowski. – Powinno się badać wszystkich z podejrzeniem. Weźmy jako przykład piłkarzy, którzy wracali do gry po kwarantannie. Zrobili osiemset testów silnym, wysportowanym mężczyznom. Okazało się, że kilkunastu ma czynną chorobę.

Każdego dnia na izbę przyjęć w Pabianickim Centrum Medycznym trafiają pacjenci, u których podejrzewa się koronawirusa.

Katarzyna Giedrojć

foto: Kamil Misiek

Kto, jak nie Abramowicz?

Prezes Pabianickiego Centrum Medycznego ogłosił konkurs na kierownika oddziału anestezjologii i intensywnej terapii.

Obecnie stanowisko to piastuje doktor **Włodzimierz Abramowicz,** który szefuje w tym oddziale od października 2008 roku, kiedy to „twórca” OIOM–u w naszym szpitalu, dr **Kazimierz Kozłowski** przeszedł na emeryturę.

Dlaczego ogłoszono konkurs? Czyżby doktor Abramowicz, który ma już 66 lat, wyraził chęć przejścia na emeryturę?

– Doktor Abramowicz też wziął udział w konkursie, więc o emeryturze nie myśli – wyjaśnia dr **Dorota Jędrzejczyk–Okońska**, dyrektor do spraw medycznych PCM. – Konkurs ogłosiliśmy, żeby poprawić funkcjonowanie oddziału.

Do konkursu stanęło czworo kandydatów. Oprócz dotychczasowego kierownika zgłosiły się dwie lekarki z jego oddziału oraz lekarz spoza naszego szpitala.

– Kandydaci przedstawiali nam swoją wizję pracy i współpracy z oddziałami zabiegowymi szpitala – ujawnia dr Okońska, która była członkiem komisji.

– Miałem swojego faworyta, ale nie stanął do konkursu – ujawnia dr **Grzegorz Krzyżanowski**, ordynator oddziału urologicznego PCM, który też brał udział w pracach komisji konkursowej.

Jak się dowiedziało ***Życie Pabianic,*** komisja rekomendowała prezesowi PCM jedną osobę. Kogo?

– Tego nie możemy ujawnić – dodaje dr Okońska.

Prezes PCM ma czas do 20 maja (zgodnie z regulaminem) na podjęcie decyzji. Może wskazać szefa oddziału, może też unieważnić konkurs.

– Decyzja zapadnie prawdopodobnie w tym tygodniu – mówi dyrektor Okońska.(gg)

foto: archiwum

Doktor Włodzimierz Abramowicz pochodzi z Łodzi. W 1980 roku ukończył Akademię Medyczną i podjął pracę na OIOM–ie w pabianickim szpitalu. W 1988 roku uzyskał II stopień specjalizacji z anestezjologii. Od 30 września 2007 r. przez rok pełnił obowiązki kierownika, a od 27 października 2008 r. kierownika oddziału anestezjologii i intensywnej terapii w PCM.

eprasa.pl f91d930bcd

Robota na pełnych obrotach

Kilińskiego jest rozkopana, nie ma połowy jezdni. Na skrzyżowaniu z „Grota" Roweckiego kierowcy stoją w korkach.

foto: Kamil Misiek

Prace na ulicy Kilińskiego od 2 tygodni nabrały tempa. Zmieniła się tu organizacja ruchu. Zamknięto odcinek tej ulicy (od Moniuszki do „Grota"), bo zaczęła się rozbiórka mostu. Wprowadzono zmiany na skrzyżowaniu Kilińskiego z „Grota" Roweckiego i na odcinku Kilińskiego (do Świetlickiego).

Na skrzyżowaniu ruch odbywa się wahadłowo z sygnalizacją świetlną. Codziennie kierowcy przez to stoją na „Grota" w korku. Najgorzej jest w godzinach 12.00–14.00. Wielu próbuje skrócić sobie drogę i kieruje się uliczkami przy Castoramie.

Ulica Kilińskiego przy cmentarzu jest jednokierunkowa. Jeździmy jedną połówką jezdni. Druga jest już całkowicie rozkopana. Powstaje tu nowa konstrukcja jezdni. Trwają również roboty przy budowie kanalizacji deszczowej i oświetlenia drogowego.

Ustalony termin zakończenia robót to 31 sierpnia tego roku.

n e k r o l o g

Pani Dorocie Pędziwiatr, radnej Rady Miejskiej w Pabianicach
wyrazy współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz
przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Rąkowski
i radni Rady Miejskiej w Pabianicach

Naszej Koleżance
Dorocie Pędziwiatr
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają
koleżanki i koledzy
z Koalicyjnego Klubu Radnych Pabianice

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że
opatrzona Świętymi Sakramentami, zasnęła w Bogu
dnia 06.05.2020 roku przeżywszy lat 88
nasza najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia i Bratowa

ŚP.

CZESŁAWA WENDLER

z domu **Brykowska**

Liturgia pogrzebowa odprawiona zostanie dnia
12 maja 2020 roku (wtorek) o godz. 13.30 w kaplicy
św. Maksymiliana na Cmentarzu Rzymskokatolickim
w Pabianicach przy ul. Kilińskiego 55

r e k l a m a

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00, sobota 8.00-14.00
tel. (42) 215-12-60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

ODESZLI

JADWIGA BONIECKA
z domu FILIPOWSKA
30 kwietnia. Miała 77 lat

MIROSŁAW GRODZKI
1 maja. Miał 81 lat

KRZYSZTOF KASZOWSKI
2 maja. Miał 64 lata

GRAŻYNA KOŹLIK
z domu MATAŚKA
2 maja. Miała 62 lata

JANINA KRYSTYNA KULIGOWSKA
z domu KACZMAREK
2 maja. Miała 74 lata

LESŁAW NOWAK
Żołnierz Armii Generała Andersa
3 maja. Miał 91 lat

MARIAN KALETA
3 maja. Miał 88 lat

KRYSTYNA KILAŃSKA
z domu PRASZKOWSKA
5 maja. Miała 70 lat

HENRYK OLBIŃSKI
5 maja. Miał 86 lat

CZESŁAWA WENDLER
z domu BRYKOWSKA
6 maja. Miała 88 lat
Pogrzeb 12 maja
na cmentarzu katolickim

MARIANNA KRAKUS
z domu CIESIELSKA
7 maja. Miała 90 lat
Pogrzeb 14 maja
na cmentarzu komunalnym

JÓZEF GAJDA
8 maja. Miał 66 lat

ZBIGNIEW OWCZAREK
9 maja. Miał 66 lat
Pogrzeb 14 maja
na cmentarzu komunalnym

eprasa.pl f91d930bcd

Dzieci wróciły do przedszkoli. Nie wszystkie

foto: archiwum

Chęć powrotu do przedszkoli zadeklarowało 350 rodziców dzieci, do żłobka zaś 76. To i tak mniej niż zakładano

Docelowo od 11 maja przyjętych mogło być około 30 proc. wszystkich dzieci. Grupy mogą liczyć do 12 dzieci (na każde dziecko/opiekuna musi przypadać 4 m kw.), w zależności od powierzchni i liczby opiekunów, jakimi dysponują poszczególne placówki.

– Z tym, że to nie będzie wyglądało tak, że rodzic przyprowadzi za rączkę dziecko do przedszkola i zostanie ono przyjęte – przypomniał prezydent Grzegorz Mackiewicz podczas ostatniej wideokonferencji prasowej.

Najpierw rodzic musi wykonać niemałą „papierkową" robotę. Formularze zgłoszeń, wszystkie potrzebne dokumenty oraz informacje dotyczące funkcjonowania placówek rodzice znajdą na stronach internetowych przedszkoli i żłobka.

Kto pierwszy, ten lepszy? Nie tym razem

W okresie pandemii obowiązują nowe kryteria przyjęcia do przedszkola. Pierwszeństwo mają: dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych realizujących zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID–19, dzieci pracowników handlu i przedsiębiorstw pracujących na rzecz zwalczania i przeciwdziałania epidemii.

Dziecko można zgłosić co najmniej dwa dni robocze wcześniej, licząc od dnia, kiedy miałoby przyjść do przedszkola. Czy dziecko zostanie przyjęte, będzie zależało od dyrektora, który musi wziąć pod uwagę możliwości lokalowe i personalne jednostki.

Decyzje dotyczące działalności przedszkoli mogą ulec zmianie, zależnie od aktualnej sytuacji epidemicznej.

Bez pluszaków, bez nauki

Przedszkola zapewnią wyłącznie zajęcia opiekuńczo–wychowawcze, bez dydaktycznych. W placówkach będzie obowiązywać ustalony rygor sanitarny, zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego.

Godziny otwarcia przedszkola będzie ustalał dyrektor. Natomiast Żłobek Miejski i jego filia będą sprawować opiekę nad dziećmi w godzinach 7.00–16.30. Tu obowiązuje bezwzględny reżim sanitarno–higieniczny, dezynfekcja rąk, zabawek, blatów, stolików, łóżeczek, leżaków i innych przedmiotów.

Sale zabaw i odpoczynku w obu placówkach są już przygotowane. Wyeliminowane są zabawki pluszowe i inne przedmioty trudne do dezynfekcji. Ograniczono liczbę łóżeczek i leżaków. Leżakowanie także będzie odbywało się z zachowaniem odległości między dziećmi. Maluchy będą bawiły się nie na wykładzinach, lecz na specjalnych matach. W miejscu spożywania przez dzieci posiłków zachowano odległość stolików, a przy każdym z nich usiądzie 2 dzieci. Będą wydawane normalne posiłki: śniadanie, przekąska, obiad, podwieczorek.

W obu budynkach żłobka wyznaczono strefę pomiaru temperatury dziecka, rodziców i pracowników.

Wydzielono również miejsce izolacji dla dziecka lub pracownika z podejrzeniem COVID–19, które zabezpieczono w środki dezynfekcji, maseczki i rękawice. Wszystkie pomieszczenia są wysprzątane i zdezynfekowane.

Kontakt rodzica na temat dziecka odbywa się z opiekunem grupy wyłącznie w formie telefonicznej w godzinach 12.00–13.30.

Nie chcąc narażać dzieci na dodatkowy stres, opiekunowie w placówkach nie muszą zakrywać twarzy przy pomocy maseczek lub przyłbic.

Ważne informacje

- Do przedszkoli i żłobka przyjść mogą wyłącznie dzieci zdrowe, bez objawów chorobowych. Będzie bezdotykowo mierzona temperatura wszystkich osób wchodzących do przedszkola, także rodziców (i dodatkowo dzieci w ciągu dnia).
- Rodzic płaci za czas pobytu dziecka zgodnie z obowiązującymi zasadami.
- Przedszkola zapewnią wyłącznie zajęcia opiekuńczo–wychowawcze, bez dydaktycznych.

Na 320 chętnych, przyszło 140

W poniedziałek wszystkie pabianickie przedszkola stanęły otworem dla maluchów, były gotowe przyjąć wszystkich chętnych

Najpierw dyrektorki zrobiły rozeznanie telefoniczne. Po ogłoszeniu wielkiego otwarcia było 320 chętnych. Gdy ogłoszono nabór, liczba ta spadła do 140.

– W poniedziałek (11 maja) rano, to jest o godz. 9.20 mieliśmy we wszystkich przedszkolach 75 dzieci – informuje Waldemar Boryń, naczelnik Wydziału Edukacji w Urzędzie Miejskim. – Najwięcej dzieci zgłosiło się do „jedenastki" przy św. Jana. Odliczyło się ich 15.

Do przedszkola nr 6 przy Warszawskiej przyszło troje dzieci, ale żadne tego dnia nie zostało w placówce. Powód?

– Miały stan podgorączkowy, powyżej 37 st. Celsjusza – ujawnia naczelnik. – To przedszkole w poniedziałek nie działało.

Oto, jak wyglądała frekwencja w poszczególnych przedszkolach 11 maja na godz. 10.00: PM 2 – 1 dziecko, PM 3 – 6 dzieci, PM 4 – 5, PM 5 – 8, PM 6 – 0, PM 8 – 2, PM 11 – 15, PM 12 – 14, PM 13 – 11, PM 14 – 8, PM 15 – 10, PM 16 – 6.

– Zadeklarowało się więcej niż przyszło. Miało być pięcioro dzieci. Przyszło dwoje – wylicza Magdalena Sadzisz, dyrektorka „ósemki" ze św. Jana. – Szkoda mi ich, bo snują się po sali. Gdyby było ich więcej, bawiłyby się lepiej. Mam nadzieję, że w ciągu tygodnia zgłosi się więcej dzieci.

A jak wyglądała sytuacja w Żłobku Miejskim

– Na koniec kwietnia 70 osób zadeklarowało chęć umieszczenia dziecka w żłobku – informuje dyrektor **Wioletta Winiarska**. – Dziś jest 26 deklaracji. W placówce przy Moniuszki jest 13 dzieci, w filii przy Piotra Skargi – 8 dzieci.

Żłobek pracuje od godziny 7.00 do godz. 16.30. Dzieci mają cztery posiłki. Opiekunki prowadzą z nimi zabawy tematyczne. Dzieciaki bawią się na podłodze, z której usunięto wykładzinę. Każde dziecko ma specjalną matę, na której siedzi i się bawi.

– Nie ma wyciszenia i jest głośno, jak nie w żłobku – dodaje dyrektor Winiarska.

Dyrektorka i opiekunki wyglądają jak „kosmitki". Każda ma rękawiczki i maseczki oraz plastikowe przyłbice. Dzieciaki się nie boją, przyzwyczaiły się już do widoku swoich rodziców w ochronnych maseczkach. (GG)

eprasa.pl f91d930bcd

Był lasek. Będzie „biskupia” kopalnia

Pod Pabianicami powstaje kopalnia piasku. „Powstrzymajmy to!” – nawołuje Partia Zielonych. Dlaczego?

Wzdłuż drogi krajowej 71 w Porszewicach (między Konstantynowem a naszym miastem) pod piłami drwali padło sporo drzew. Kazał to zrobić właściciel działek – Archidiecezja Łódzka. Po co? Dla biznesu. Powstanie tutaj dochodowa kopalnia piasku budowlanego. Wycince lasu i kopalni sprzeciwia się Partia Zielonych, wspierana przez mieszkańców wsi.

„Las w Porszewicach jest naturalnym siedliskiem wielu gatunków drzew i roślin. Stanowi on zespół przyrodniczo–krajobrazowy, na którym rosną gatunki drzew chronionych jako pomniki przyrody. Zwierzętom mieszkającym tam, sarnom, dzikom, kurczy się teren siedlisk od lat, a teraz grozi śmierć pod kołami ciężarówek. Zdezorientowane, będą wpadać pod koła, przebiegać przez drogę krajową, co może doprowadzić do wypadków, także z udziałem ludzi” – czytamy na stronie Partii Zielonych, która nawołuje: „Powstrzymajmy to!”.

„Zieloni” wzywają do podpisywania petycji, którą chcą wysłać do Urzędu Gminy Pabianice. Domagają się, by gmina cofnęła kurii zgodę na otwarcie kopalni piasku.

„Prawo własności nie może oznaczać dewastacji lasu, który jest naszym wspólnym dobrem! W obliczu zmian klimatycznych i grożącej nam suszy, każde drzewo jest dla wszystkich na wagę złota i prywatny zysk nie może być od tego ważniejszy! Drzewa już zostały wycięte, ale biznes jeszcze można powstrzymać!” – piszą „Zieloni”.

Budowanie kopalni już rozpoczęto. Wycięto drzewa na obszarze 10 hektarów.

Nie pomogły protesty mieszkańców wsi, którzy już w lutym na płocie przy ruchliwej drodze wywiesili baner z napisem: „Tu powstaje kopalnia archidiecezji. Protestujemy”. Miesiąc później drzewa i tak wycięto.

– To nie jest nasz las porszewicki z pomnikami przyrody. To las wyrosły z samosiejek, na nieużywanych polach uprawnych – tłumaczy **Marcin Wieczorek**, wójt gminy Pabianice. – Już w 1998 roku ten teren w planie zagospodarowania gminy był przeznaczony pod inwestycje, w tym na wyrobisko. Tak jest do dziś. Wybieranie piasku miałoby tutaj trwać przez pięć lat.

Sporne działki należą do łódzkiej kurii biskupiej. Wykonawca drogi ekspresowej nr 14, która biegnie w pobliżu lasku, szukał piasku na budowę tej trasy. Znalazł bardzo blisko – pod samosiejkami na kościelnych działkach. Aby zaoszczędzić na wożeniu piasku z odległych wyrobisk, chce mieć kopalnię piasku „pod ręką”. Kuria zgodziła się, bo sporo na tym zarobi. Zgodę na kopanie piasku wydał też Urząd Gminy Pabianice.

Czy wójt nie musiał sprawdzać, jak „piaskowa” inwestycja wpłynie na środowisko naturalne? 25 marca wójt Wieczorek stwierdził: „brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko”. Jest na to dokument.

– Tę decyzję podjąłem po zasięgnięciu opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego i Zarządu Zlewni Wód Polskich – wylicza wójt. – Tylko w opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska była wskazówka, że należałoby przeprowadzić analizę wpływu inwestycji na środowisko. Pozostałe opinie były pozytywne.

Ktoś (trudno ustalić, kto) od decyzji wójta się odwołał. Sprawa trafiła więc do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Powód? Brak przeprowadzenia oceny oddziaływania kopalni na środowisko.

Decyzja w tej sprawie miała zapaść 7 maja.

– Ale jeszcze jej nie ma. To przez stan epidemii – poinformował nas **Marek Woźniak**, prezes SKO w Łodzi.

Na decyzję kolegium czeka także łódzka kuria. Ksiądz **Paweł Kłys**, jej rzecznik, twierdzi, że wszelkie działania na kościelnych działkach w Porszewicach są zgodne z prawem.

– Jeśli urzędnicy wydają opinię, że możemy tam prowadzić taką działalność, to znaczy, że możemy – uważa ksiądz Kłys. – Jeśli decyzja byłaby inna, oczywiście żadnego wydobywania piasku by nie było. Zobowiązaliśmy się, że w ramach rekultywacji terenu zasadzimy na tych działkach tysiąc pięćset drzew.(GG)

PUP udzielił już 1.000 pożyczek

36 mln na pomoc dla przedsiębiorców ma Powiatowy Urząd Pracy. Na razie wydał 5 mln zł.

Do ubiegłego piątku do Powiatowego Urzędu Pracy w Pabianicach wpłynęło ponad 4.500 wniosków o pożyczkę. Pracownicy urzędu rozpatrują wnioski według kolejności wpływu.

– Wypłaciliśmy już pierwszych 1.000 pożyczek – informuje **Magdalena Werstak**, dyrektor PUP. – To pięć milionów złotych.

Powiatowy Urząd Pracy ma do „wydania” na pomoc (czytaj pożyczki w wys. 5.000 zł) z tarczy kryzysowej łącznie 36 milionów złotych. Na pozostałe środki pomocowe dysponuje kwotą ponad 10 mln zł.

– To największe pieniądze w historii naszego urzędu – dodaje Werstak. – W najlepszym pod tym względem roku 2010 mieliśmy do dyspozycji 23 mln złotych.

W przypadku złożenia wniosku w formie elektronicznej, po odesłaniu do wnioskodawcy umowy podpisanej przez dyrektora PUP, w ciągu 2 dni następuje przelew środków na wskazane konto bankowe. Gdy wniosek zawiera błędy, pracownicy urzędu dzwonią, weryfikują dane i dokonują poprawki. Jeśli złożymy wniosek w formie papierowej, to po podpisaniu umowy przez dyrektora urzędu jeden egzemplarz umowy odsyłany jest do wnioskodawcy pocztą i w terminie 2 dni następuje przelew pieniędzy na podane konto.

– Pracujemy w pełnej obsadzie, ale mogą się zdarzyć opóźnienia – mówi dyrektorka. – Orientacyjny termin rozpatrzenia wniosku uzależniony jest od ilości otrzymanych danego dnia wniosków i wynosi minimum 2–3 tygodnie.

Zwrot pożyczki może zostać umorzony pod warunkiem, że przez trzy miesiące od dnia jej udzielenia będziemy prowadzić działalność. O umorzenie pożyczki też trzeba złożyć odpowiedni wniosek. (g)

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć, Monika Grzegorzewska,** sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi**.

eprasa.pl f91d930bcd

ul. Łaska

Znowu otwarty

Po przerwie wraca do pracy sklep spożywczy Społem przy ul. Łaskiej 58. Będzie otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach od 5.30 do 13.30.

ul. Zamkowa

Wrócił rower publiczny

Możemy ponownie korzystać z rowerów publicznych. W ubiegłą środę włączono system. Aby zminimalizować ryzyko zakażenia, operator systemu – NB Serwis Sp. z o.o. – będzie dezynfekował kierownice, siodełka, linki i manetki przynajmniej dwa razy dziennie. Zachęca także użytkowników do stosowania własnych środków ochrony. Zaleca noszenie rękawiczek.

ul. św. Jana

Anulują kary

Znowu działa biblioteka miejska. Wypożyczyć książki można tylko za pośrednictwem bibliotekarza, nie można błądzić między regałami. Nie działa czytelnia. W bibliotece mogą przebywać 2 osoby na jedno stanowisko, muszą mieć maseczki na twarzach i zdezynfekowane ręce. Kary za przetrzymywanie książek naliczone od 12 marca do 29 maja zostaną anulowane.

ul. Jana Pawła II

Paczki dla chorych via szatnia

Nie wolno wnosić paczek dla pacjentów szpitala. W związku z epidemią wprowadzono nowe reguły dostarczania paczek pacjentom oddziałów. Pakunek (z nazwiskiem i oddziałem, na którym leży odbiorca, oraz wykazem zawartości) trzeba zostawić w szatni przy wejściu głównym. Zostanie ona przekazana pacjentowi po dwudniowej kwarantannie. Nie wolno wkładać do paczek żywności ani owoców.

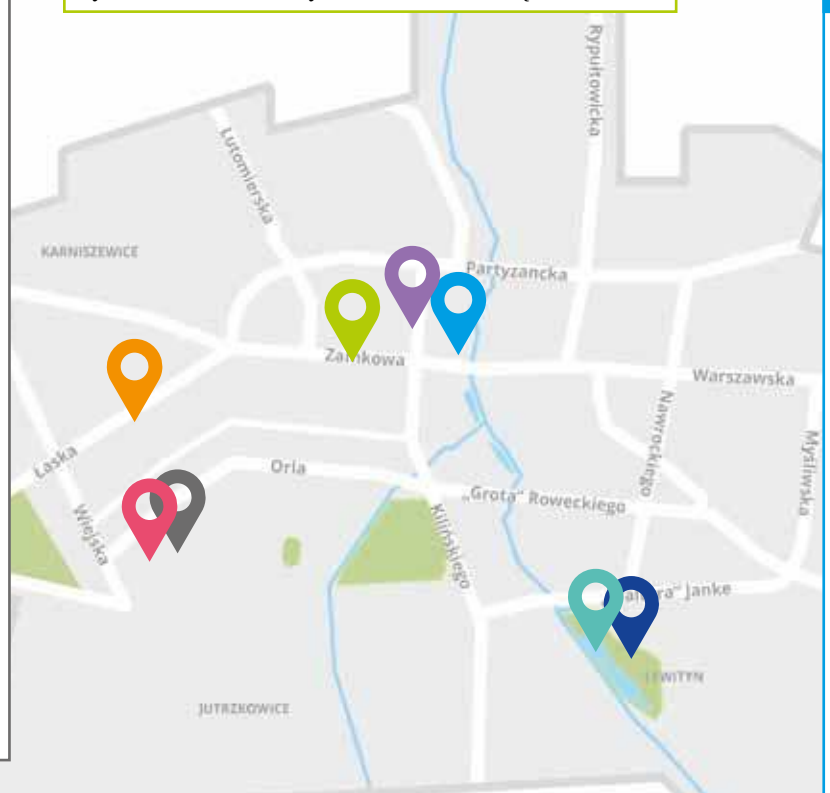

ul. Piłsudskiego

Wystawili kontenery na dokumenty

W Starostwie załatwisz sprawę telefonicznie, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej oraz za pośrednictwem poczty. Po odbiór dokumentów trzeba się umawiać telefonicznie z urzędnikami. Dokumenty możemy wrzucać do pojemników ustawionych przy wejściu do budynków Starostwa lub przesłać pocztą. Pojemniki wystawiane są codziennie w godz. 8.30–15.30. Wydział Komunikacji i Transportu – przy Piłsudskiego 2. Wydział Architektury i Budownictwa oraz Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa – przy Partyzanckiej 56. Wydział Geodezji i Kartografii – przy ulicy Kościuszki 25.

ul. Jana Pawła II

Bez hasła nie wejdziesz

Wymieniono drzwi na zapleczu szpitala. Miasto wydało na to 100 tysięcy złotych. Zamontowano 6 aluminiowych drzwi, założono 12 kamer monitoringu i zainstalowano 7 kodów dostępu. Tak zabezpieczono wejścia do szpitala m.in. od strony dziedzińca, oddziału psychiatrycznego, a także do kuchni i ograniczono dostęp do szpitala osobom niepowołanym. Teraz rozpocznie się programowanie kart dla uprawnionych pracowników.

ul. Bugaj

Zakaz jazdy

Tor rowerowy na Lewitynie otwarto i szybko zamknięto. Dlaczego? Bo młodzi ludzie na rowerach nie przestrzegali obostrzeń związanych z koronawirusem. Jeździli bez maseczek w dużych grupach, a na dodatek nie stronili od mocnych trunków. Dyrekcja potraktowała pump track jako plac zabaw i zamknęła do odwołania.

Lewityn

Można popływać na stawach

Działa już wypożyczalnia sprzętu pływającego na terenie MOSiR. Jest czynna od 11.00 do 19.00. Można wypożyczyć sprzęt w cenie 10 zł za kajak na godzinę, 20 zł – za rower wodny na godzinę. Na jednym kajaku lub rowerze pływać mogą po 2 osoby. 4 osoby wsiądą na rower pod warunkiem, że są rodziną.

eprasa.pl f91d930bcd

„Proszę, chociaż na hybrydkę”

foto: pixabay

Zamknięte przez rząd salony kosmetyczne to nie tylko problem ich właścicieli, ale i klientek. Zaniedbane paznokcie, bujne brwi, rzadkie rzęsy to wizytówka obecnego kryzysu. Kto wiernie czeka, a kto desperacko szuka kosmetyczki w podziemiu?

Pabianiczanki korzystające systematycznie z usług gabinetów kosmetycznych podzieliły się na grupy. Na te „zrobione”, bo ich kosmetyczka ma w nosie koronawirusa (i donosy). Takie, które starają się domowymi sposobami same „odgruzować”, lub które cierpliwie czekają na otwarcie salonów i wzdychają patrząc w lustro.

Nie kusi „ekstra” kasa

Wielu właścicieli salonów zdroworozsądkowo podeszło do tematu. Nie pomagają żadne prośby ani zapewnienia, że klientka nie była nigdy we Włoszech. Nie kusi nawet „ekstra” kasa.

– Niestety nie przyjmujemy do odwołania. Zapraszamy po trzecim etapie – słyszymy w większości salonów.

W kilku pabianickich lokalach telefon milczał.

– Zdaję sobie sprawę z tego, że jak nie ulegnę, moje klientki nie będą czekały, aż wrócę do pracy i pójdą gdzie indziej. Tylko kto zapłaci za moją nieodpowiedzialność w razie czego? – zastanawia się pabianicka kosmetyczka.

Nie jest tajemnicą, że część kosmetyczek i tak przyjmuje „w podziemiu”. Nie przejmują się karami ani zakażeniem. Przez ich mieszkania przewija się kilka klientek dziennie. Uważają, że koronawirus to ściema.

– Ani ja, ani moje panie nie boimy się go. Bardziej boję się tego, co zastałabym na ich paznokciach po takiej przerwie. Poza tym bez pracy dostałabym świra – przyznaje się manikiurzystka z centrum.

Twierdzi, że póki ma zapasy kosmetyków, nie podniesie cen za swoje usługi.

– Jeśli ceny rękawiczek nie spadną, to na pewno podniosę. Przed tym zamieszaniem za 100 szt. płaciłam 17 złotych. Teraz kosztują prawie „stówę” – wyjaśnia.

Zdrowa pani jest?

Co jeśli nasza kosmetyczka nie da się przekonać? Można spróbować u tzw. wolnych strzelców. Wystarczy poczta pantoflowa lub (niezbyt wyczerpujące) szukanie ogłoszeń w internecie. „Wolne terminy” albo „Studentka kosmetologii poleca swoje usługi”. A tam: henna brwi z regulacją 20 zł, manicure od 40 zł, pedicure od 50 zł, sztuczne rzęsy od 80 zł... Ceny jak marzenie w ciężkich czasach. Do tego szybkie terminy. Dzwonimy.

Nie jest tajemnicą, że część kosmetyczek i tak przyjmuje „w podziemiu”. Nie przejmują się karami ani zakażeniem. Przez ich mieszkania przewija się kilka klientek dziennie. Uważają, że koronawirus to ściema

– Oczywiście, za dwa dni możemy się spotkać. Jeśli pani pasuje, nawet rano, bo ja siedzę w domu. Nie dojeżdżam – informuje, sądząc po głosie, młodziutka kosmetyczka.

– Zapewniam sterylne warunki i środki bezpieczeństwa. Jest pani zdrowa? – pyta.

Za usługę z dojazdem trzeba dodatkowo zapłacić 20 zł. Ale to nic w porównaniu z zadbanym wyglądem.

Z tarczą czy na tarczy?

Julia prowadzi swój salon od ponad roku. Udało się jej uzyskać pomoc od państwa. Lokal wynajmuje od ZGM–u, więc mogła liczyć na zawieszenie opłat. Czeka na decyzję o przyznaniu pożyczki i tzw. „postojowego”.

– Klientki dzwonią non stop, ale wszystkim odmawiam. Boję się, bo kary są wysokie – tłumaczy.

Jedne czekają i radzą sobie we własnym zakresie, inne szukają pomocy gdzie indziej. Z różnym skutkiem. Zdarza się, że wracają z płaczem, bo trafiły na partaczkę. Paznokcie zrobione byle jak albo przypałętało się choróbsko.

– Niestety, ta niecierpliwość nie wyszła im na dobre. Zdarzały się niezłe „kwiatki”. Ja mogę służyć jedynie zdalną poradą. Staram się im podpowiadać, jak zdjąć hybrydę, a nawet jak ją poprawnie samodzielnie nałożyć – mówi Julia.

Chodzą słuchy, że być może jeszcze w maju salony urody wznowią swoją działalność. Czy klientki powinny liczyć się z podwyżkami? Od czasu ogłoszenia epidemii ceny w hurtowniach kosmetycznych poszły znacznie w górę i może się to przełożyć na koszt usług.

– Z jednej strony nie wykluczam, z drugiej mogę stracić klientki, bo nie będzie ich stać, żeby do mnie przyjść. Jeśli jesienią znowu mieliby nas zamknąć, będę szczęśliwa, jeśli uda mi się przez lato zarobić po starych cenach – podkreśla manikiurzystka. (IT)

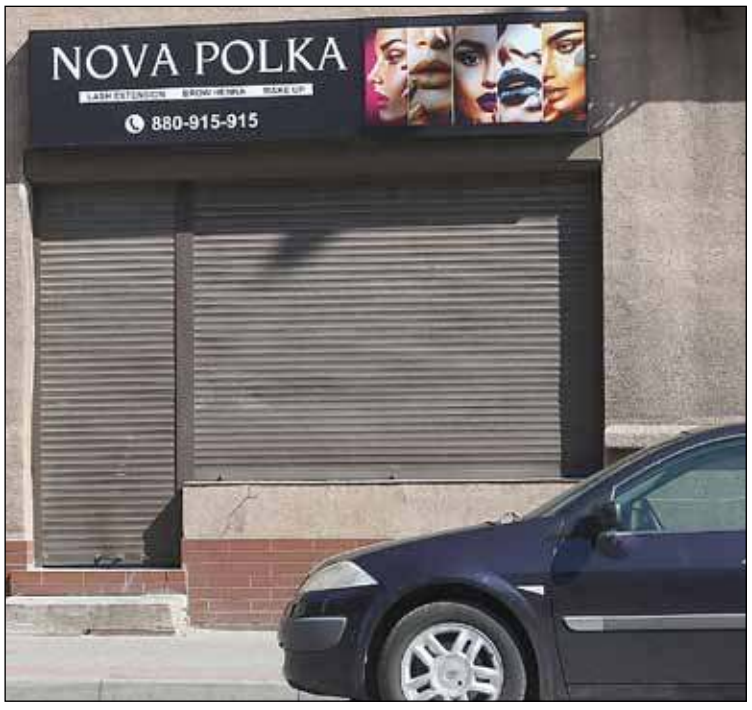

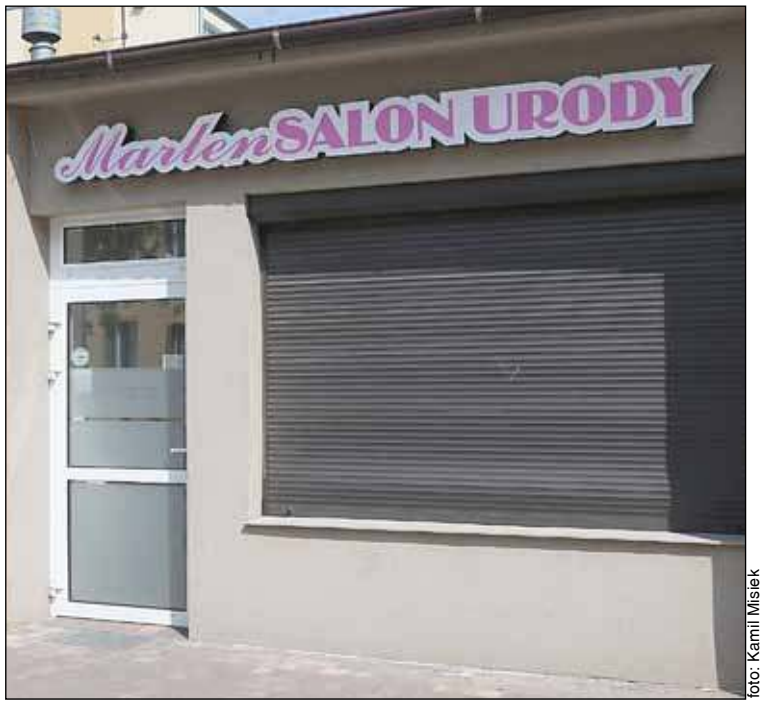

foto: Kamil Misiek

eprasa.pl f91d930bcd

Psychiatra wyszedł z aresztu

Doktor Dariusz J. wyszedł z aresztu. Prokurator uznał, że areszt trwał wystarczająco długo. Psychiatra za kratkami spędził 528 dni.

foto: zbiory własne

Prokuratura Okręgowa zajmuje się „pabianicką aferą lekową" od listopada 2018 roku.

W tym czasie z Prokuratury Rejonowej w Pabianicach akta trafiły do Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Dla Pabianic była to za duża sprawa.

Jak długo będziemy czekać na akt oskarżenia w sprawie wyłudzenia wielomilionowej refundacji z Narodowego Funduszu Zdrowia?

– Jeszcze kilka miesięcy – odpowiada **Krzysztof Kopania**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Psychiatra Dariusz J. został zatrzymany i aresztowany w listopadzie 2018 roku. Policjanci wyprowadzili go z gabinetu Pabianickiego Centrum Psychiatrycznego, gdzie przyjmował pacjentów. Był zatrudniony na kontrakcie w Pabianickim Centrum Medycznym.

Doktor usłyszał aż 47 zarzutów wyłudzenia blisko 8 milionów złotych refundacji leków. Są to szacunkowe straty na szkodę Narodowego Funduszu Zdrowia. Grozi mu 12 lat więzienia.

W areszcie tymczasowym doktor J. siedział nieprzerwanie 18 miesięcy. Dopiero w końcu kwietnia tego roku sąd zgodził się na zwolnienie go z aresztu (wyszedł 17 kwietnia), ale zastosował inne środki zapobiegawcze. Jakie?

– Zakaz opuszczania kraju, poręczenie majątkowe w wysokości 100 tysięcy złotych, zabezpieczenie na hipotece w wysokości 200 tysięcy złotych – wylicza prokurator Kopania. – Został także zawieszony w wykonywaniu zawodu lekarza psychiatry na czas nieokreślony.

Prokurator już w 2019 roku zabezpieczył majątek doktora: 2 i pół miliona złotych w gotówce, 2 apartamenty w Warszawie i Łodzi, 2 mieszkania w Pabianicach oraz dom pod miastem. Na pięciu nieruchomościach aresztowanego ustanowione zostały hipoteki. To na poczet kar grożących lekarzowi i ewentualnego obowiązku naprawienia szkody.

Dariusz J. podejrzany jest o wyłudzenie w latach 2013–2017 na szkodę NFZ refundacji do leków psychotropowych na kwotę blisko 8 mln złotych, a także poświadczenie nieprawdy w dokumentach, wprowadzanie do obrotu i posiadanie bez zezwolenia produktów leczniczych. Były to recepty na drogie leki psychotropowe, refundowane przez NFZ. W ten sposób doktor poświadczał nieprawdę. Następnie sam realizował recepty w „zaprzyjaźnionych" aptekach, płacąc za leki grosze (rzeczywiste ceny leków refundował NFZ). Aptekarze występowali do NFZ–u o milionowe refundacje drogich leków, wytwórcy leków „nakręcali" sobie wysokie obroty i dochody, a nieuczciwy doktor drogo sprzedawał pacjentom „groszowe" leki, jakie regularnie przynosił z „zaprzyjaźnionych" aptek.(GG)

KTO GO ROZPOZNAJE?

Człowiek na zdjęciu dokonał kradzieży rozbójniczej. Przywłaszczył produkty spożywcze i użył przemocy fizycznej wobec pracownicy dyskontu przy ul. Łaskiej. Kobieta doznała urazu nogi.

Jak podano w komunikacie, do kradzieży doszło 2 maja około godziny 22.00 w jednej z Biedronek. Wizerunek sprawcy zarejestrowała kamera monitoringu.

Wszystkie osoby, które rozpoznają mężczyznę na zdjęciu lub mają wiedzę na temat tego zdarzenia proszone są o kontakt z policjantami z KPP w Pabianicach, tel. 42 225– 33–45, (pon.–pt., godz. 08.00–16.00) lub 997– czynny całą dobę.

Tragiczny wypadek na S8

13–latka w stanie ciężkim jest w CZMP, jej mama w pabianickim szpitalu.

Śmierć na miejscu poniósł 42–letni kierowca toyoty (mieszkaniec województwa lubuskiego) oraz 11–letnia pasażerka auta. 46–letnia kobieta i 13–letnia dziewczynka (mieszkanki Opola) zostały przewiezione do szpitali. Dziewczynkę w ciężkim stanie umieszczono w Centrum Zdrowia Matki Polki, jej matką zajmują się lekarze pabianickiego szpitala.

Tragedia rozegrała się 4 maja (poniedziałek) około godziny 18.00 na drodze ekspresowej S8 w okolicach Ldzania – na pasie do Wrocławia (209. kilometr trasy). Zderzyły się tam dwa samochody osobowe: audi i toyota.

Z ustaleń policji wynika, że kierowca toyoty nieprawidłowo wykonał manewr zmiany pasa ruchu. Toyota uderzyła w prawy tylny narożnik audi. Kierowca toyoty stracił panowanie nad kierownicą i przebijając bariery energochłonne, spadł z wysokiej skarpy do rowu melioracyjnego. Samochód z czterema osobami dachował.

foto: policja

Kierowca audi był trzeźwy. Na miejsce wypadku pojechała straż pożarna, wezwano policję i pogotowie. Po rannych przyleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Działający na miejscu prokurator zdecydował o zabezpieczeniu ciał ofiar w prosektorium. (red)

Skosił słup i uciekł

Kierowca opla nie zmieścił się w zakręcie na Wileńskiej.

W nocy z czwartku na piątek mieszkańców Wileńskiej obudził huk. Było to po godzinie 1.00, gdy opel pędził ul. Orlą. Na wysokości Wileńskiej kierowca „wchodząc" w zakręt stracił panowanie nad kierownicą i opel z impetem wbił się w latarnię. Betonowy słup złamał się. Przód samochodu został doszczętnie rozbity.

Gdy policja przybyła na miejsce, w samochodzie nikogo nie było.

– Z relacji świadków wynikało, że autem podróżowało trzech młodych mężczyzn. Ustaliliśmy już ich tożsamość. Trwają czynności, które mają na celu ustalenie, który z nich prowadził pojazd – poinformowała asp. **Ilona Sidorko**, rzeczniczka pabianickiej policji.

W czasie zatrzymania wszyscy uczestnicy kolizji byli trzeźwi. Zostali przebadani w szpitalu.

Na miejsce kolizji przyjechały także 2 zastępy straży pożarnej. Strażacy usuwali skutki kolizji. Zabezpieczeniem złamanego słupa oświetleniowego zajęli się pracownicy pogotowia energetycznego. Naprawa uszkodzonej konstrukcji potrwa.

Straty oszacowano na 50 tys. złotych.(IT)

eprasa.pl f91d930bcd

Pabianiczanie na froncie walki z koronawirusem

Maciej Boik, Piotr Magdziarz i Milena Mielczarek biorą udział w misji „Odporna wiosna”. Przysięgę wojskową złożyli w styczniu. Nie spodziewali się wtedy, że tak szybko zostaną poddani tak trudnej próbie

Milena, Maciej i Piotr do Wojsk Obrony Terytorialnej wstąpili pod koniec ubiegłego roku. Jako pierwsza powołana do służby została Milena Mielczarek, która już 15 marca wyjechała do Wrocławia. Stamtąd została zabrana na granicę polsko–niemiecką.

– Będziemy się tu wszyscy starać, żeby na granicach był porządek i żeby żaden wirus się nie przecisnął. Chciałabym, żeby wszyscy w Pabianicach byli bezpieczni – mówiła.

Przez dwa tygodnie Milena pracowała przy uszczelnianiu zamkniętej już granicy, udzielała potrzebnych informacji zainteresowanym, miała także okazję pomagać patrolom, sprawdzającym obecność w miejscu kwarantanny. Wróciła z dwoma listami gratulacyjnymi i niemałym doświadczeniem. Długo nie odpoczywała. Po kilku dniach przyszło kolejne zlecenie. Została powołana na szkolenie medyczne – dotyczące pierwszej pomocy stosowanej na polu walki. Była jedyną kobietą wśród uczestników szkolenia. Dostała certyfikat.

Teraz jest gotowa, by w każdej chwili wspierać ratowników medycznych jeżdżąc w karetce.

– Nauczyłam się bezpiecznej pracy w kombinezonie oraz robienia wymazów pacjentom z zachowaniem szczególnej ostrożności – opowiada.

Maciej Boik i Piotr Magdziarz zostali powołani w połowie kwietnia do współpracy z łódzką policją. Po co? Do pilnowania porządku oraz nadzorowania przestrzegania zasad ustalonych przez ministra zdrowia.

Milena, Maciej i Piotr to tegoroczni absolwenci klasy wojskowej w Zespole Szkół nr 2. Znaleźli się w tej szkole nie przez przypadek. Od początku chcieli służyć w wojsku. Ich marzenie spełniło się szybciej, niż się tego mogli spodziewać

– Pilnowaliśmy, aby parki i lasy nie były odwiedzane przez ludzi, gdy obowiązywał zakaz. Sprawdzamy, czy ludzie stosują się do obostrzeń i noszą maseczki. Pomoc policji to sama przyjemność – mówią.

Są w patrolach odwiedzających osoby objęte kwarantanną.

– Sprawdzamy, czy są obecne w miejscu pobytu – mówią nasi Terytorialsi.

foto: zbiory własne

Piotr Magdziarz i Maciej Boik zawsze chętnie niosą pomoc innym

Jak trafili do wojska?

Cała trójka to tegoroczni absolwenci klasy wojskowej w Zespole Szkół nr 2. Znaleźli się w tej szkole nie przez przypadek. Od początku chcieli służyć w wojsku.

– Zawsze widziałam w nich ogromną pasję. Od początku widać było, że oni się starają, że mają predyspozycje i że chcą to robić w przyszłości – mówi Jolanta Pękala, wychowawczyni klasy wojskowej w ZS 2.

Ich marzenie spełniło się szybciej, niż się tego mogli spodziewać. Zostali wezwani na misję, zanim zakończył się rok szkolny. Przed nimi matura, którą mają pisać od 8 czerwca.

– Mam nadzieję, że wojsko ich puści na ten czas i że będą mogli zdawać. Życzę im spełnienia marzeń – dodaje wychowawczyni.

Na początku pabianiczanie wzięli udział w 16–dniowym szkoleniu, które obejmowało wyzwania, takie jak: obsługa broni, strzelnica, taktyka, poligon oraz musztra. Na koniec podsumowali swoją wiedzę, zaliczając pętlę taktyczną, która pozwoliła im na przystąpienie do przysięgi wojskowej. Złożyli ją 25 stycznia 2020 roku. Już wtedy Milena Mielczarek i Maciej Boik otrzymali szczególne wyróżnienie.

– Przysięga wojskowa jest jednym z najważniejszych i najbardziej podniosłych wydarzeń w życiu. Jest to nie tylko uroczystość i nie tylko słowa „Roty”, ale przede wszystkim jest to akt ślubowania, wyraz patriotyzmu oraz najwyższego zobowiązania wobec Ojczyzny i Narodu Polskiego – mówili.

Od momentu kiedy stali się „Terytorialsami”, regularnie wyjeżdżali do jednostki na dalsze szkolenia.

– Mieliśmy okazję poznać i przyzwyczaić się do wojskowego trybu życia już wcześniej. Ale mimo wszystko, kiedy zostajesz powołany na misję, kiedy wiesz, że staną przed tobą prawdziwe zadania, jest to ogromne przeżycie – mówi Milena.

Wyjazdy do wojska były nie tylko nauką i szkoleniem, ale też świetną zabawą. Teraz sytuacja się zmieniła i zabawa w wojsko przerodziła się w prawdziwą walkę z zarazą i pomoc potrzebującym.

Wojska Obrony Terytorialnej realizują misję przeciwkryzysową „Odporna Wiosna” od 16 marca. To akcja ogólnopolska, w którą zaangażowanych jest ok. 2,5 tys. żołnierzy. Pozostałe 22 tys. żołnierzy formacji jest gotowych do podjęcia działań w ciągu 24 godzin. WOT wspiera także straż graniczną i policję.

Katarzyna Giedrojć

Milena Mielczarek jest przygotowana do pobierania wymazów od osób, u których jest podejrzenie lub mają koronawirusa

Pabianiczanka chce być żołnierzem i robi wszystko, aby jej marzenia się spełniły

eprasa.pl f91d930bcd

foto: pixabay

Wielkie podróże? Wciąż nam się marzą...

Pomimo zamkniętych granic, chętnie rezerwujemy i przekładamy wakacje zagraniczne na sierpień. Czy to ma sens?

Panująca epidemia pokrzyżowała wielu pabianiczanom plany na wymarzone wczasy w ciepłych krajach i nie tylko.

– Granice nadal są zamknięte – narzeka pabianiczanka, pani Daria. – Planowaliśmy wyjazd na kwiecień. No i się nie udało.

Rodzina pani Darii otrzyma zwrot zaliczki za wakacje – 2,5 tys. złotych. Biuro podróży ma na to 194 dni. Czy mieli inne możliwości?

– Tak, proponowano nam zmianę terminu, oczywiście za dopłatą. Ale ten wyjazd finansowaliśmy z oszczędności, długo zbieraliśmy, szukaliśmy okazji… Nie mamy pieniędzy, by dokładać – przyznaje.

A jeśli nie zrezygnuję...

Biura mają różne oferty zastępcze dla klientów. Którą wybrać? To często spory dylemat:

– Mieliśmy lecieć pod koniec czerwca do Turcji – mówi Beata Barabasz. – Nadal czekamy z decyzją, co dalej.

Jeśli będzie obowiązywał zakaz lotów, jej rodzina może ubiegać się o zwrot pieniędzy. Każde biuro podróży musi je oddać w terminie 180 dni, w ramach tarczy antykryzysowej.

– Proponowali nam też voucher do wykorzystania na przyszły rok – zdradza niedoszła wczasowiczka.

Vouchery to „wędka", na którą biura podróży chcą złowić klientów i dzięki temu same się utrzymać, zachowując płynność finansową. Ich wartość przekracza koszt niedoszłej wycieczki, są warte zazwyczaj 110 lub 120 proc. pierwotnej ceny.

Bywa, że przy zmianie terminu, zamiast rezygnacji, w gratisie klient otrzymuje drugi wyjazd, autokarowy, za symboliczną złotówkę.

Pani Beata może też przełożyć wycieczkę, wykupiła specjalne ubezpieczenie, które jej to umożliwia. Termin musiałby jednak zamknąć się w tym sezonie, a więc polecieć trzeba do października 2020 roku. A czy będzie taka możliwość? Tego nie wiadomo.

To koniec małych biur podróży?

Wiele osób korzysta z bezkosztowej zmiany terminu wyjazdu.

– Wakacje przebukowaliśmy na wrzesień – mówi Anna Kołodziejczyk. – Mieliśmy lecieć w czerwcu, ale boimy się, że sytuacja do tego czasu nie będzie stabilna. Zadzwonili do nas z biura podróży i sami przedstawili, jakie mamy opcje. Choć martwię się, co będzie dalej, mam ogromną nadzieję, że na wymarzoną wycieczkę jednak polecimy. Tylko czy biuro nie splajtuje?

Ta obawa nie musi się ziścić. Rząd wyciągnął do dużych tour operatorów pomocną rękę. Niestety, tak łatwo nie mają małe biura podróży.

– Najbardziej opłaca mi się zamknąć biznes i otworzyć za dwa lata – mówi wprost Piotr Klimek, właściciel biura Wakacje.pl w pasażu Carrefour w Pabianicach. – Samo utrzymanie kosztuje nas 10 tys. złotych miesięcznie. Od poniedziałku czynne są galerie, więc muszę płacić czynsz. A tylko samobójca przyjdzie teraz do mnie i wykupi wyjazd.

Po kraju najbezpieczniej

Czy rzeczywiście? Chętni się znajdą, ale... Klienci biura podróży Pa–Co–Tour przy Kościuszki rezerwują wyjazdy na przykład na sierpień. Są to, co oczywiste, wycieczki krajowe.

– Część klientów nastawionych jest bardzo optymistycznie – mówi Wiktor Wlazły z Pa–Co–Tour. – Liczą, że uda się gdzieś wyjechać.

To niestety, póki co, jedynie pobożne życzenia pabianiczan.

Monika Grzegorzewska

Odwołany wyjazd: co musisz wiedzieć?

Większość biur podróży wobec odwołanego wyjazdu wakacyjnego daje klientom trzy możliwości:

» Zwrot zaliczki w terminie 194 dni od rozwiązania umowy
» Zwrot pieniędzy w postaci vouchera na inny wyjazd wakacyjny
» Bezkosztowa usługa zmiany terminu wyjazdu (z ew. dopłatą, jeśli oferta będzie droższa od pierwotnej)

Warunkiem skorzystania z tych możliwości jest odwołanie wyjazdu z przyczyn, które nie zależą ani od organizatora, ani od klienta (np. zamknięte granice lub odwołane loty). Jeśli wyjazd ma się odbyć w późniejszym terminie, o to, jakie masz możliwości, zapytaj organizatora wycieczki.

foto: Kamil Misiek

eprasa.pl f91d930bcd

Zamknięci w czterech ści

Podczas epidemii wielu z nas nie chodzi do pracy, pracuje zdalnie. Niełatwo znoszą to ci, którzy od dziecka biegali, pływali, maszerowali, wspinali się na górskie szczyty. Co teraz robią, gdy na drzwiach wisi napis: „Siedź w domu!”? Niech opowiedzą o tym sami:

Izabela Fiuk, od dwunastu lat wychowawczyni w Przedszkolu Miejskim nr 2, zajęła się domowymi „zaległościami”. Ale najpierw musi zdalnie popracować z dziećmi i ich rodzicami, by codzienne zajęcia były ciekawe i efektowne.

– Mamy też wyznaczone dyżury w przedszkolu, piszemy plany pracy, tworzymy karty pracy, wysyłane później rodzicom – opowiada. – Cieszy mnie to, że rodzice przedszkolaków podchodzą do tego z wielkim zaangażowaniem. Odsyłają nam zdjęcia prac wykonanych przez ich pociechy, nagrywają filmiki. Czasami przedszkolanka dostaje internetowe pozdrowienia z fotografią uśmiechniętych buź maluchów. Bardzo to lubi.

Jako mama trojga dzieci w wieku szkolnym, w tym dziecka niepełnosprawnego, pani Izabela zawsze była mocno zabiegana. Dobę dzieliła pomiędzy pracę, dzieci, ich lekcje, domowe zajęcia, rehabilitację syna i krótki sen.

Izabela Fiuk, mama trojga dzieci, zajęła się domowymi „zaległościami”

Przy wsparciu męża miała chwilę dla siebie – w siłowni, gdzie umie się „wyłączyć z obowiązków”.

Epidemia sporo w jej życiu zmieniła.

– Pierwsze dni izolacji w mieszkaniu były odpoczynkiem, który jednak szybko przerodził się w potrzebę zrobienia domowych porządków. Po tygodniu mogłam startować w konkursie „białej rękawiczki” – śmieje się. Pani domu dłużej przebywa teraz w kuchni.

foto: zbiory własne

– Pierwszy raz w życiu upiekłam drożdżowe ciasto i bułeczki z budyniem. Nieskromnie powiem, że były wyśmienite – opowiada. – Ale odbiło się to na mojej wadze. Staram się więc trenować w domu, ale ciągłe podjadanie psuje efekty.

Pewnego dnia w internecie pani Izie wpadł w oko koszyk wydziergany na szydełku. A że babcia nauczyła Izę robić na drutach i szydełku, nauczycielka zamówiła trzy kolorowe bawełniane sznurki i trzy sklejki. Z tego miał powstać koszyk.

– Czekanie na przesyłkę wydawało się wiecznością, dlatego tworzyłam z tego, co mam w domu – opowiada Izabela Fiuk. – Zrobiłam koszyczek ze sklejki, którą sama przycięłam i przewierciłam, by zrobić otwory na sznurek. Nie obyło się bez prucia, bo szukałam lepszego wzoru. Złamałam trzy szydełka, były za słabe – przyznaje.

Ze skrawków sklejek, jakie znalazła w domu, zrobiła też kolorowy koszyk na papier toaletowy. Zdjęcie tego koszyka chciała umieścić na facebooku, opatrując podpisem: „Trzeba dbać o to, co najcenniejsze w tych czasach”. To á propos walki w sklepach o papier toaletowy.

Kolejne koszyczki powstawały z kupionych sklejek i sznurków.

– Wymyśliłam też ozdoby z filcu i drewnianych guzików. Mąż wyciął z gałęzi guziki i wywiercił w nich otworki – mówi pani Iza. – Często angażuję męża do moich pomysłów.

Zrobienie koszyka zajmuje do dwóch godzin. Są dni, gdy spod ręki Izy Fiuk wychodzą trzy takie cudeńka.

– Ta praca bardzo pochłania. Bywa, że przy koszyczkach siedzę do północy, słuchając e–booków – mówi.

Pierwsze koszyki wydziergała dla mamy. Kolejne dla przyjaciół. Każdy jest robiony z myślą o osobie, która będzie nim obdarowana – o upodobaniach i stylu tej osoby. Robienie koszyczków spodobało się dziesięcioletniej Basi, córce Fiuków.

– Już wcześniej tworzyłyśmy podświetlane ramki do zdjęć, ręcznie szyte misie, które Basia trzyma na półce – opowiada mama. – Robiłyśmy włochate notesy, więc szydełkowanie nie sprawia nam trudu.

Basia wydziergała już dwa koszyczki.

– Poszło jej to bardzo sprawnie – mówi dumna mama.

Do tej pory pani Izabela zrobiła ponad 30 koszyczków. Służą do przechowywania domowych przedmiotów, nadają się też na ozdobne osłonki doniczek.

– Mimo to nie mogę doczekać się powrotu do przedszkola – przyznaje. – Chciałabym wreszcie spotkać się z dziećmi i ich rodzicami. Lubię obserwować, jak dziecko staje się samodzielne, jak wchodzi do przedszkolnej grupy. Bez tego moje życie nie jest kompletne.

Gdy wspinać się nie da

Biegacz i alpinista Robert Lewera – zdobywca szczytów Mount Blanc i Aconcagua, najwyższego w Argentynie, szef pabianickiego klubu „O co biega”, rowerzysta i mors, podczas epidemii musiał zwolnić tempo życia.

– Nie lubię bezczynności i mam już szczerze dość rozmów o koronawirusie – deklaruje. – Spróbowałem więc znaleźć sobie miejsce w nowej rzeczywistości. Myślę, że się udało. Działam bezpiecznie, z rozsądkiem, zdrowo.

Z wykształcenia ekonomista, bankowiec i finansista, Lewera zajmuje się księgowością. Pracuje w międzynarodowej firmie

Robert Lewera nie lubi bezczynności i ma dość rozmów o koronawirusie

eprasa.pl f91d930bcd

ianach. Jak wytrzymują?

Rowerzyści i biegacze porządkują lasy

Tate&Lyle. Do Łodzi teraz nie jeździ, pracuje zdalnie w domu. Przed epidemią wolny czas spędzał w klubach fitness, do domu docierał wieczorem. Teraz radzi sobie inaczej.

– Długo nie mogłem się zmobilizować do porannego biegania – wspomina. – Teraz, przed odpaleniem komputera w domu, wybiegam na łąkę za ulicą Sienną. Potem robię kilka ćwiczeń jogi, dzięki czemu odkryłem korzyści dla ciała i umysłu – deklaruje Lewera.

I zamienia się w morsa. Ale już nie w Lewitynie, jak dawniej.

Domowe zajęcia to pożyteczne i ciekawe spędzanie czasu, ale chciałoby się wrócić wreszcie do normalnej pracy – wzdychają pabianiczanie „uwięzieni" przez epidemię

Lodowatej kąpieli Lewera zażywa teraz we własnej wannie.

– Zaczynałem od piętnastu sekund. Dziś wytrzymuję do trzech minut – mówi.

W południe, podczas przerwy w pracy, ćwiczy jogę i wzmacnia mięśnie brzucha.

Gdy rząd zamknął lasy, Robert Lewera biegał po łąkach. Najpierw za wsią, gdzie ma działkę. Później, za pozwoleniem sąsiadów, przez godzinę kręcił kółka po polach. Teraz, gdy już wolno, wrócił do Lasku Miejskiego.

W domu Lewera uprawia… tulipany. Na balkonie. Do zakupu cebulek tych kwiatów namówiła go koleżanka z klubu biegaczy.

– Cebulki sprowadził ogrodnik, któremu trzeba było pomóc w handlowaniu podczas epidemii – opowiada alpinista.

Lewera posadził 30 cebulek. – Póki co, tylko jeden kwiat kwitnie, choć i on nie wygląda na tulipana – opowiada z uśmiechem.

Gdy pan Robert siedzi z rodziną w domu, a wszystko wokół jest wysprzątane, filmy na Netfliksie obejrzane, wtedy rodzina myśli o kondycji umysłowej.

– Przypomnieliśmy sobie, że mamy scrabble, w które poprzednio graliśmy z dziesięć lat temu – opowiada. – Siadamy do nich we troje: żona Agnieszka, syn Franek i ja. Jest rywalizacja, są zwycięzcy, są łzy przegranych.

Lewerowie grają dwa, trzy razy w tygodniu – partyjkę dziennie.

– Potem na stół wjeżdża bardzo dobra pizza, w wykonaniu naszego MasterChefa, Franka – mówi tata kucharza.

Narodowa kwarantanna Lewerze jest niestraszna. Głowę ma pełną pomysłów. Kilka dni temu wyniósł z lasu worek cudzych śmieci.

– O las trzeba dbać, bo z lasu czerpiemy moc. Jeśli wśród drzew biegamy czy jeździmy rowerem, przy okazji możemy zebrać zostawione przez innych śmieci – uważa. – W ten sposób Międzynarodowy Dzień Ziemi przedłużyliśmy do 17 maja.

W akcji zbierania śmieci brały udział pabianickie stowarzyszenia: „Forma Na Piątkę", Grupa Wolontarystyczna Agrafka, „Rowerowe Pabianice" i „Kobiety na Rowery". Sprzątali lasek za ulicą Sienną, Las Karolewski, Rydzyny, Mogilno i Piątkowisko.

Cierpienia obieżyświata

Piesze rajdy z uczniami, na które wybiera się od 1995 roku, to styl i smak jego życia. Dla Aleksandra Dudy, prezesa Klubu Turystyki Pieszej „Aaron", z zawodu nauczyciela matematyki, zakazy z powodu epidemii pachniały aresztem (domowym). Ale z tym Duda sobie poradził.

Wprawdzie zdalne nauczanie dzieci z podstawówki pochłania mu dwa razy więcej czasu niż normalna praca w szkole, lecz pozwala po swojemu zorganizować czas. Od poniedziałku do piątku nauczyciel Duda odbiera od uczniów pół setki e–maili z rozwiązaniami zadań matematycznych. Zaczyna o 8.00, kończy o 16.00. Do komputera ponownie siada o 20.00, pracuje do północy, układa nowe zadania.

W wolnym czasie Aleksander Duda spaceruje po malowniczych terenach wzdłuż Dobrzynki

Podczas krótkiej popołudniowej przerwy jedzie do Czyżeminka, gdzie ma działkę.

– Tam odpoczywam. Koszę trawę i buduję murek z kamieni, spaceruję po malowniczych terenach wzdłuż Dobrzynki. To zaledwie kilka kilometrów od Pabianic, a czuję się tam jak w tajemniczej krainie – opowiada.

W weekendy Duda wędruje po Lesie Karolewskim. Zorganizował tam dwa rajdy dla znajomych, po 14 km każdy. Podczas marszu wędrowcy idą w bezpiecznych odstępach, dwa metry od siebie, z maseczkami na twarzach.

– W lesie szukam kolejnych szlaków na kolejne rajdy z młodzieżą i niepełnosprawnymi, które niedługo będzie można organizować. Taką przynajmniej mam nadzieję – mówi nauczyciel. Obowiązkowo robi zdjęcia. Fotografowanie przyrody to kolejna jego pasja.

– Z ostatniej wędrówki przyniosłem dwieście zdjęć rezerwatu Duża Woda, który jest dowodem tego, jak bardzo ubywa nam wody – opowiada.

W planach ma wędrówkę wzdłuż Grabi – do młyna w Talarze. Pewnie zrobi tam kilka zdjęć. Z licznych wypraw przywiózł aż 30 tysięcy fotografii.

– Teraz porządkuję je, bo wcześniej brakowało mi na to czasu – mówi. – Wiele z tych zdjęć pokazuje, jak szybko zmieniają się Pabianice.

Duda porządkuje też zbiory map, przewodników, widokówek i odznak.

Podczas epidemii nie działa Klub Podróżnika PTTK, który nauczyciel matematyki założył wraz z Kamilem Lisiewiczem. Od stycznia 2011 roku do tej pory mieli 135 spotkań z podróżnikami.

– Teraz nawiązuję kontakty z kolejnymi obieżyświatami, organizuję spotkania z nimi. Jednym z takich podróżników będzie pabianiczanin Mariusz Łaniewski, który opowie o Afryce – zapewnia Duda. – Byle tylko skończyła się epidemia…

Emilia Ziętala

eprasa.pl f91d930bcd

Gdy rzeźnicy zdzierali z mieszczan

» 130 lat temu zmartwieniem pabianiczan były drakońskie ceny mięsa, niedostatek wody do picia i obawa, że wybuchnie epidemia cholery. Ale nie tylko to…

„Nędzy u nas nie brak" – pisała gubernialna gazeta z lutego 1889 roku. „Z wiarygodnego źródła wiemy, że w Pabianicach osób obojga płci trudniących się żebractwem jest 30, a nędzarzy – 16. Warto by pomyśleć o zmniejszeniu żebractwa, bo jak przyjdzie piątek, starzy, młodzi i dzieci kompaniami całymi chodzą po domach, żądając jałmużny w pieniądzach. A pożywienia nie chcą brać. Gdy zaś nic się im nie da, można usłyszeć przekleństwa i pogróżki. Jednym słowem, przed falangą próżniaków drzwi się nie zamykają.

Jest też nad Dobrzynką osób niewidomych 11, głupowatych, niespełna rozumnych i idiotów – 23, wariatów zupełnych – 4, cierpiących wielką chorobę – 7. Razem więc mamy 91 osób, które nic nie robiąc, żyją z ofiarności innych, co na liczbę ludności 13.000 dusz stanowi dosyć pokaźny procent.

Na pochwałę miejscowego urzędu trzeba wyznać, że dba o upiększenie miasta. W zeszłym roku przebrukowano dwie ulice, wyrestaurowano stary zamek, mieszczący ratusz i pobudowano oficynę na areszt policyjny. W tym zaś roku zaprojektowano przebrukowanie Zamkowej. Będzie też urządzanie studni artezyjskiej na rynku Nowego Miasta. Najgłówniejsze zaś i niezbędne zadanie w 1889 roku to postawienie 88 latarń na żelaznych słupach z lampami błyskawicznymi".

Mieszkańcy Pabianic skarżyli się wtedy (131 lat temu) na brak wypożyczalni książek. Jak dowiedział się „Kuryer", szukano kogoś majętnego, kto mógłby „zapobiec temu brakowi, by ludności inteligentnej oddać przysługę".

Rozrywką pabianiczan było oglądanie parad na ulicy Zamkowej. „Dziennik" z tamtych lat pisał: „Jutro towarzystwo strzeleckie urządza doroczne strzelanie premiowe. Zaprasza amatorów strzelania do tarczy. Nadmienia zaś, że trzeba wnieść opłatę od każdego strzału i to dość wysoką. Zawody poprzedzi parada strzelców główną ulicą, która zostanie oświetlona wielkimi lampami łukowymi".

Gdy władze Pabianic nakazały rzeźnikom obniżyć cenę mięsa, nazajutrz w całym mieście nie było kawałka mięsa w sprzedaży. Dlatego ustąpiły rzeźnikom – 131 lat temu pisała prasa

Drożyzna na straganach

131 lat temu prasa donosiła, że choć mieszkańców Pabianic raduje budowa kościoła na Nowym Mieście i stawianie latarni ulicznych, to jednak martwi drożyzna na straganach i w sklepach. „Ceny tutejsze nierzadko przewyższają łódzkie" – donosiła gazeta „Tydzień". „Szczególnie wysokie są ceny mięsa, a to z powodu monopolu, którym się cieszą pabianiccy rzeźnicy. Nie dopuszczają oni mięsa przywożonego na targi z okolicznych wsi i miasteczek, swoje zaś cenią nazbyt wysoko. Panuje między rzeźnikami zmowa, a kto by jej nie dotrzymał, tego wykluczą z interesów.

Rzeźnicy pabianiccy tak się rozpanoszyli, że i sam Zarząd Miasta nie może im poradzić. Kilka tygodni temu Magistrat, uważający ceny mięsa za wygórowane, rozkazał rzeźnikom tutejszym zniżyć cenę funta mięsa na 10 kopiejek. I cóż się stało? Oto na drugi dzień nie było w całym mieście kawałka mięsa w sprzedaży, skutkiem czego nazajutrz Magistrat podwyższył taksę i mięso się znalazło. A dodać należy, że przy przeciętnym zarobku robotnika fabrycznego wynoszącym 45–75 kopiejek dziennie, po opatrzeniu codziennych potrzeb takich jak jadło dla całej rodziny, często bardzo licznej, nie zostaje już robotnikowi nic na inne potrzeby".

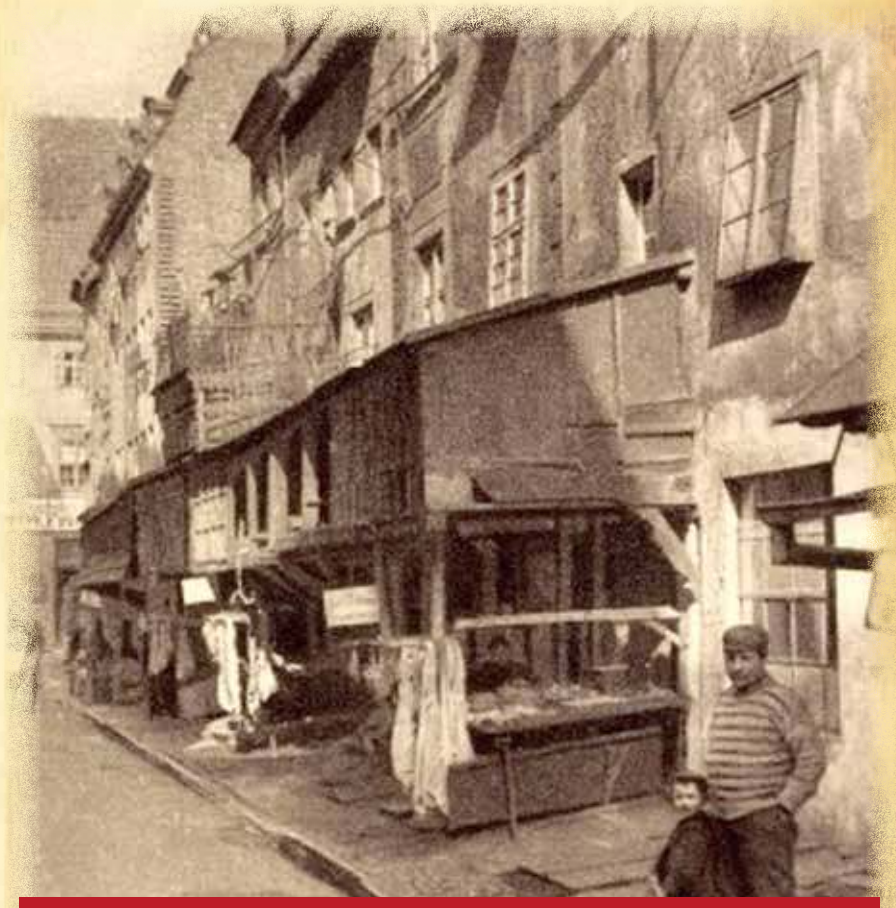

Mięso sprzedawane w jatkach rzadko kiedy było badane przez weterynarza

Chcemy weterynarza!

Latem 1891 roku pabianiczanie starali się sprowadzić do miasta choćby jednego weterynarza. Prasa pisała: „W całym powiecie, zaliczającym się do większych, nie ma weterynarza. Powiatowy lekarz mieszka w Łodzi, a sprowadzanie go do nas jest zbyt uciążliwe dla kieszeni i niewygodne. W mieście naszym jest przeszło 400 sztuk bydła rogatego, tyleż koni, psów zaś około 1500, nadto sporo trzody, 500 sztuk owiec, a zwierzęta te podlegają poważnym chorobom, z których trzeba je leczyć. Konie w tym roku chorowały na influenzę, bydło miało chorobę racic, kilkanaście psów podejrzewano o wodowstręt, a kilka z nich zabito. A tu nie ma kogo się poradzić!

Jest wprawdzie kilku mieszczan, niby specjalistów od bydlęcych chorób, ale zazwyczaj ich pomoc jest szkodliwa. Oprócz tego według przepisów miejscowy weterynarz, a z braku jego lekarz miejski, obowiązany jest każdą sztukę przeznaczoną na rzeź obejrzeć wprzód, a także odbyć oględziny mięsa w szlachtuzie (rzeźni) i przywożonego do miasta. Z okolicznych wsi przywożą do Pabianic do 6.000 pudów mięsa rocznie, które również powinno ulec rewizji. Dziś czynności weterynarza pełni lekarz miejski, ale trudno od niego wymagać, aby zajęty był jedynie obowiązkami, nie leżącymi w granicach jego specjalności".

Straszna susza

W sierpniu i wrześniu 1892 roku okolicę nawiedziła mordercza susza. Gazeta pisała: „Brak wody w wielu studniach jest zupełny. Staw podmiejski, z którego fabryki zasilały się wodą, wysechł i dlatego wodę czerpać muszą ze studzien artezyjskich, gdyż inaczej fabryki by stanęły. Fabryki firmy Krusche & Ender zasilają się wodą ze studni artezyjskiej miejskiej na Nowym Rynku, kosztującej co prawda 5000 rubli, ale też posiadającej obfitość wody. Już przeszło od tygodnia na zmianę dniem i nocą 6 robotników bezustannie pompuje wodę, której co raz to więcej przybywa. Woda z głębokiej studni (przeszło 300 stóp) jest czysta, źródlana, smaku dobrego. Wszelkie możebne środki czystości są uskuteczniane z powodu obawy o cholerę.

Fabrykanci zarządzili wydawanie robotnikom gorącej herbaty, z czego korzystają ci ostatni, trzy razy w ciągu dnia pijąc, co się zmieści. Zabierają też herbatę w naczynia. Dziennie w fabryce gotuje się do 10 kotłów herbaty".

Na szczęście malały obawy o wybuch epidemii cholery. „Szpital dla cholerycznych został urządzony" – donosiła prasa. „Magistrat wystąpił o zatwierdzenie etatu na posadę miejskiego felczera z roczną pensją 150 rubli".

Roman Kubiak

eprasa.pl f91d930bcd

Szał zakupów i kuszenie promocjami

Pabianiczanie ucieszyli się z otwarcia centrów handlowych. Nie ma jednak gigantycznych kolejek. Zakupy robią z głową

Od tygodnia pabianiczanie mogą swobodnie robić zakupy w sklepach w galeriach handlowych.

W Tkalni przy ul. Grobelnej pabianiczanie od rana robią zakupy m.in. w Media Expert, Kik, Diverse, Smyku, Pepco, CCC, Empiku. Największe kolejki ustawiają się przed Pepco i CCC. Zamknięty nadal jest Sinsay, największy sklep tej sieci w Polsce, nad czym najbardziej ubolewają pabianiccy klienci.

– Mam do kupienia małą wyprawkę dla znajomej, bo rodzi na dniach. Miałam nadzieję, że uda mi się tu taniej pokupować ciuszki dla dziecka. Szkoda – żali się jedna z klientek.

foto: Kamil Misiek

Zamknięte są także Reserved i House, również należące do przedsiębiorstwa LPP. Jest to wynik negocjacji właściciela tych sieci z centrami handlowymi w całej Polsce. O co chodzi? O pieniądze. Sklepy chcą obniżenia czynszów w tym ciężkim czasie. Galerie także zmagają się z finansowymi konsekwencjami epidemii.

Nieczynny w Tkalni jest też Big Star.

W centrum handlowym Echo przy Zamkowej otwarte są m.in. Euro, Impulsy mody, 4 F, Action, salony Plusa, Orange, Jysk, Jubiler Artimex.

W obu centrach wprowadzono jednak dodatkowe środki ochrony. W wielu sklepach pracownicy osłonięci są pleksi, noszą przyłbice. Klienci muszą dezynfekować ręce, zakrywać usta i nos. Proszeni są o wkładanie rękawiczek i zachowywanie 2–metrowych odstępów.

Strefy gastronomiczne są nieczynne. Lokale umożliwiają kupowanie jedzenia na wynos.

Niskie ceny kuszą

Klienci czerpią radość z zakupów w wielobranżowych sklepach, ale też korzystają z obniżek. W CCC opłaca się kupić więcej. Kuszą promocje – 20 proc. na pierwszy produkt, – 30 proc. na drugi i – 50 proc na trzeci. Empik ogłasza wyprzedaż do – 70 proc. Tatuum nową kolekcję wyprzedaje z rabatem – 30 proc. 50style zachęca rabatem do – 50 proc. Impulsy mody także tną ceny. Niemal w każdym sklepie załapiemy się na promocję. (mk)

foto: Kamil Misiek

Więcej autobusów na trasach

Mniej osób może jeździć autobusami, więc kursy będą częstsze.

Linia numer 7, której tymczasowy rozkład jazdy został znacznie ograniczony, będzie znowu kursować co 20 minut. Autobusy 2, 7, 261 i 262 wyruszą na trasę centrum–osiedle Bugaj naprzemiennie co 10 minut.

Zgodnie z obowiązującymi limitami, autobusami MZK zarejestrowanymi na 94–100 pasażerów może podróżować tylko 14 osób.

– W dzień powszedni w godzinach szczytu wyjeżdża na trasy więcej autobusów niż normalnie przed epidemią koronawirusa. Funkcjonują tzw. „bisy", czyli kursy wykonywane jednocześnie przez 2 autobusy – informuje **Aneta Klimek** z Urzędu Miejskiego.

W podwójnej obsadzie najwięcej kursów wykonują linie T i Z41. Duble wykonują także 1, 3 i 262.

– Wszystko po to, by zapewnić pasażerom jak najwięcej miejsc – dodaje rzeczniczka magistratu.

Co jeszcze ulegnie zmianie? Także od 11 maja wróciły stałe godziny funkcjonowania kas biletowych.

Biuro Obsługi Klienta, ul. Narutowicza 9 – od poniedziałku do piątku od 6.00 do 19.45, dwie ostatnie soboty miesiąca od 9.00 do 13.00. Punkt Sprzedaży Biletów dworzec PKP – od poniedziałku do piątku od 6.00 do 18.15, dwie pierwsze soboty miesiąca od 9.00 do 13.00. Punkt Sprzedaży Biletów na pętli „Waltera" Jankego – od poniedziałku do piątku od 6.30 do 14.30. (IT)

Koronawirus mu niestraszny

Krzysztof Jarzębski podejmie się kolejnego wyzwania. Niepełnosprawny sportowiec z Pabianic pokona 2.000 kilometrów. Z powodu epidemii musiał zmienić plany i wymyślił wyzwanie, które nie wykracza poza granice Polski.

Krzysztof Jarzębski przejedzie specjalnym rowerem (handbike) 2.000 kilometrów. Wyruszy 2 czerwca o 9.00 z Pasażu Schillera w Łodzi. Codziennie będzie miał do pokonania średnio 260 kilometrów. Będzie się zatrzymywał w Bydgoszczy, Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach i Bełchatowie. Do Łodzi wróci 11 czerwca. Odmelduje się na mecie o godz. 13.00.

– Cały czas staram się dbać o formę mimo pandemii koronawirusa – mówi Krzysztof Jarzębski. – Szczęśliwie jestem zdrowy i trenuję. Co prawda, na razie są treningi głównie w siłowni, ale niedługo zapewne będę mógł się swobodnie poruszać również po ulicach.

Krzysztof Jarzębski planował podjąć się 48–godzinnej jazdy do Budapesztu. Z powodu epidemii musiał zmienić plany. Wyzwanie zostanie zrealizowane w inny sposób, ale cel pozostaje ten sam. Dzięki temu firma PSP Profi Sunbud Pabianice wesprze Fundację Dom w Łodzi, zakupując dla podopiecznych środki opatrunkowe i środki czystości. Natomiast do Szkoły Podstawowej nr 186 w Łodzi trafi farba do malowania korytarzy. (kate)

eprasa.pl f91d930bcd

Jesteś w stresie – zadzwoń, pomogą

foto: pixabay

Starszym pomaga „Agrafka”. Dla dzieci działa telefon zaufania. Każdy może skorzystać z teleporady online, za którą zapłaci NFZ

Wolontariusze z grupy „Agrafka” wymyślili nową akcję, która ma pomóc rozładować zły nastrój osobom starszym. Dali jej nazwę „Podnieś słuchawkę”. Anna Wendler, koordynatorka akcji, dyżuruje codziennie w dni powszednie pod numerem telefonu 884–622–307.

– Telefon nie pozostanie bez odpowiedzi. Jeśli nie zdążę odebrać, na pewno oddzwonię – zapewnia.

Na razie dzwoni kilka osób dziennie. Z czym się zwracają?

– Dzwonić mogą osoby, które nie mają się do kogo odezwać, ogarnia je samotność lub nie dają rady psychicznie. Obecnie sytuacja nie sprzyja nawet kontaktom sąsiedzkim. Czasami komuś jest źle w danej chwili, nie ma siły wstać z łóżka, albo po prostu chce się podzielić czymś ciekawym, na przykład przepisem na najlepsze danie obiadowe – wylicza Anna Wendler.

W akcję zaangażowanych jest 10 osób z Grupy Wolontarystycznej „Agrafka”. Jeśli zgłoszeń będzie więcej, to z osobami samotnymi, które potrzebują kontaktu, będą rozmawiać pozostali wolontariusze. Pomysłodawcy zamierzają rozwiesić ogłoszenia w klatkach schodowych.

Wolontariusze z grupy „Agrafka” pomagają seniorom również w inny sposób, przede wszystkim w zakupach. Ponadto wyprowadzają psy osób na kwarantannie i udzielają zdalnie korepetycji z matematyki.

Co robić, kiedy boisz się, że jesteś zakażony?

Gdy mamy wątpliwości co do stanu zdrowia, możemy skorzystać z teleporady lub wideoporady online. Zapłaci za nią Narodowy Fundusz Zdrowia. Możemy na nią liczyć, gdy nie jesteśmy w stanie dodzwonić się do swojej poradni. Wtedy należy skorzystać z formularza na https://pacjent.gov.pl/teleporada i umówić się na teleporadę. Skonsultuje nas lekarz, który akurat będzie wolny. Nawet jeśli nie będzie on z naszego rejonu, a z zupełnie innego miasta, łódzki oddział NFZ zapłaci za tę teleporadę.

– Powinny zgłaszać się osoby, które mają niepokojące objawy, albo miały kontakt z kimś zakażonym, lub przebywają na kwarantannie i źle się czują, lub też mają inne powody podejrzewać, że są zakażone koronawirusem – mówi Anna Leder, rzecznik prasowy łódzkiego oddziału NFZ.

Kiedy dzwonić? W godzinach pracy przychodni pacjenci powinni w pierwszej kolejności próbować skontaktować się z lekarzem pierwszego kontaktu. Przychodnie w Pabianicach działają, choć większość z nich oferuje spotkanie z lekarzem online. Jeśli nie uda się pacjentowi skontaktować z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej, wtedy może korzystać z teleporady oferowanej przez NFZ. Kiedy jeszcze?

– Jeśli jest po godzinach pracy przychodni lub jest weekend. Można też korzystać w dni świąteczne – dodaje Anna Leder.

Na podany przez pacjenta adres e–mail przychodzi wiadomość, jak połączyć się z lekarzem lub pielęgniarką za pomocą komputera, laptopa lub przez telefon. Komputer lub laptop musi mieć głośniki, kamerę i mikrofon.

– Ważne, aby pamiętać, że od momentu wysłania wiadomości przez formularz do udzielenia teleporady może minąć od kilkunastu minut do nawet kilku godzin, w zależności od liczby dyżurującej kadry medycznej i czekających pacjentów. Informację o terminie teleporady otrzymuje się mailem. Osoba, która ma być konsultowana, zostanie poproszona o zalogowanie się na platformie teleporad. Niestety, jeśli przepadnie termin teleporady, wraca się na koniec kolejki – informuje rzeczniczka.

Podczas konsultacji pacjent może otrzymać e–receptę bądź e–zwolnienie.

Dzieci też mają „telefon zaufania”

Uruchomiono interwencyjną linię telefoniczną dla dzieci i młodzieży. W jakich sprawach mogą, a nawet powinny się kontaktować?

– Zachęcam do korzystania z tego telefonu wszystkich, którzy doświadczają jakiegokolwiek kryzysu. To może być sytuacja związana z występującą pandemią, izolacją w domu czy kwarantanną. Ale są też ci młodzi ludzie, którzy myślą czasami o śmierci, samouszkadzają się, przeżywają jakieś zaburzenia lękowe czy depresyjne – mówi mł. insp. Joanna Kącka z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Dzieci i młodzież mogą kontaktować się nie tylko telefonicznie, ale też przez media społecznościowe, a dokładniej mówiąc poprzez aplikację Messenger lub Snapchat.

Telefon 726–611–611 czynny jest siedem dni w tygodniu od 12.00 do 20.00. Odbierają go psychologowie, pedagodzy i interwenci kryzysowi. Między 20.00 a 24.00 są dostępni na portalach społecznościowych.

Żołnierz też pomoże

W województwie łódzkim zaangażowanych w działania każdego dnia jest ponad 300 żołnierzy 9. Łódzkiej Brygady Ochrony Terytorialnej i Wojewódzkiej Akademii Terytorialnej. Spotkamy ich również w patrolach z pabianickimi policjantami.

Pod numerem telefonu 800–100–102 uruchomiono całodobową, bezpłatną infolinię telefoniczną dla osób samotnych, starszych, źle znoszących izolację czy odczuwających stan wzmożonego zagrożenia związanego z epidemią koronawirusa. W pierwszym miesiącu programu „Odporna Wiosna” psychologowie WOT udzielili 3.205 porad. Dwóch psychologów pracujących na infolinii pochodzi z naszego regionu.(kate)

NASZE SPRAWY

Czy w Aldi można oddać zakupiony towar?

Nasza stała czytelniczka Krystyna Malinowska zrobiła większe zakupy spożywcze w markecie Aldi. Przy okazji wybrała dla siebie dwa bardzo ładne biustonosze. Czytelniczka wahała się, bo w sklepie nie ma przymierzalni i nie była pewna, czy będą pasować. Kasjerka stwierdziła jednak, że bez problemu będzie mogła zwrócić produkt w ciągu tygodnia od zakupu.

Czytelniczka kupiła staniki w piątek, 17 kwietnia. Następnego dnia usiłowała je zwrócić. Zarówno panie kasjerki, jak i kierownik twierdzili, że nie ma możliwości zwrotu produktów osobistych.

Czy w Aldi nie można zwrócić towaru, z którego nie jesteśmy zadowoleni? – zapytaliśmy centralę ALDI Sp. z o.o. w Katowicach.

Odpowiedź przyszła od **Agaty Biernackiej,** kierownika Działu Komunikacji i PR spółki.

– Musiało zdarzyć się nieporozumienie, za które bardzo przepraszamy. Zapraszamy klientkę do naszego sklepu, aby mogła dokonać zwrotu. Zapewniam też, że w sytuacji spornej przy zwrotach produktów nasi klienci zawsze mają możliwość skontaktowania się z naszym Biurem Obsługi Klienta, które udziela wsparcia i kompleksowych informacji. Klienci sklepów sieci ALDI mają prawo dokonać zwrotu towaru przemysłowego, (poza towarami wyłączonymi z możliwości zwrotu, jak: alkohol, papierosy, baterie czy rośliny żywe), który jest pełnowartościowy i nienoszący znamion użytkowania w ciągu 30 dni od daty zakupu produktu. Zwrotu towaru można dokonać w dowolnym sklepie ALDI na terenie Polski.

Dokonanie zwrotu możliwe jest w razie łącznego spełnienia następujących warunków: – klient zwracający produkt posiada dowód zakupu w postaci paragonu lub faktury; – produkt jest oryginalnie zapakowany, a jego wartości użytkowe są nienaruszone; – produkt jest pełnowartościowy w tym znaczeniu, że nie nosi śladów użycia i zniszczenia; – produkt został zakupiony na terenie Polski w sklepie sieci ALDI.

Po przyjęciu zwrotu produktu klient otrzymuje zwrot zapłaconej ceny widniejącej na przedłożonym dowodzie zakupu w gotówce. (GN)

eprasa.pl f91d930bcd

RESTAURACJA KACZOROWSKI
ul. Grabowa 14/16,
tel. 42–213–06–65,
501–74–44–55,
www.kaczorowski.eu

Realizujemy zamówienia
na garmaż.

PIEROŻEK
ul. Łaska 70, tel. 215–68–80.
Pn.–pt. 9.00– 17.00,
w soboty 9.00–15.00.

Do odwołania realizujemy tylko
zamówienia telefoniczne z dostawą
do domu bądź odbiorem osobistym.

pierożek
obiady
422156880
Łaska70
www.barpierozek.com.pl

P. P. H. U. Bohdan Guminiak 509 018 347
ul. Moniuszki 41a (dawny skup złomu) 42 215 68 29

PŁYTY AKCESORIA DOCINANIE
wiórowe, OSB, MDF, HFD, pilśniowe
sklejka ▪ blaty kuchenne ▪ parapety
fronty meblowe lakierowane, MDF
oklejanie PCV ▪ inne usługi stolarskie

SCHODY DREWNIANE
buk, jesion, dąb, egzotyczne ▪ drzwi i okna typowe i nietypowe ▪ drzwi drewniane
altany ▪ meble kuchenne, szafy, garderoby, przedpokoje i inne usługi stolarskie

ul. Liściasta 4 42 213 96 77 509 018 347

NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

eprasa.pl f91d930bcd

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

PRACOWNIK budowlany, prawo jazdy kat. B. Tel. 515 236 001.

PROSTE szycie (chałupniczo). Tel. 601 327 155.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Tel. 506 170 115.

ZATRUDNIĘ chałupniczki (proste szycie). Tel. 601 327 155.

ZATRUDNIĘ murarza, hydraulika, elektryka. Tel. 537 806 290.

ZATRUDNIMY elektryków. Tel. 42 214 07 00.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 796 807 448.

ZATRUDNIĘ operatora minikoparki oraz instalatorów wod.–kan. Tel. 792–961–572.

CHAŁUPNICZKI (tkanina, dzianina) – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

ZATRUDNIĘ szwaczki, stała praca na umowę, jedna zmiana. Tel. 501 594 704.

POMOC domowa ze spaniem lub do pomocy. Tel. 576 025 080.

DO pracy w gastronomii C.H. Ptak zatrudni pierogarnia Salem. Zapewniamy transport, praca od 7.00 do 15.00. Tel. 505 134 501.

ZATRUDNIĘ samodzielnych glazurników oraz do wykończeń. Praca stała na miejscu. Tel. 516 842 054.

PRZYJMĘ z doświadczeniem, do wykończeń wnętrz i dociepleń budynków. Tel. 606 109 374.

ZATRUDNIĘ gosposię i pana do prac ogrodowych. Tel. 601 767 551.

SZWACZKI do zakładu i chałupniczki zatrudnię. Tel. 503 900 014.

PRZYJMĘ panią do szycia oraz chałupniczkę. Tel. 605 129 319.

KSIĘGOWĄ z praktyką na pół etatu w Pabianicach zatrudnię. Tel. 509 171 210.

ZATRUDNIMY pomocników elektryków. Tel. 42 214 07 00.

ZATRUDNIĘ brukarza na umowę o pracę, tylko poważne oferty, od zaraz. Tel. 506 917 262.

OPERATORA koparki, koparko–ładowarki z doświadczeniem zatrudnię. Tel. 511 975 625.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w tkalni, praca fizyczna zatrudnimy. Tel. 42 215 59 65.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię, tkanina–dzianina. Tel. 501 506 448.

BRUKARZY i pomocników zatrudnię. Tel. 510 755 202.

POSZUKUJEMY mężczyzny do pracy w sklepie. Zainteresowanych prosimy na rozmowę wraz z CV do sklepu ul. Rzgowska 17. Pabianice. Tel. 42 211 66 85.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ szwaczkę i prasowaczkę – dzianina. Tel. 693 125 408.

ZLECĘ szycie chałupniczkom. Tel. 509 652 800.

HURTOWNIA Tkanin w Woli Zaradzyńskiej poszukuje magazyniera (pn.–pt. 8.00–17.00, sob. 8.00–14.00. Tel. 518 855 565.

ZATRUDNIĘ pomocników montera instalacji wentylacyjnych i gazowych. Tel. 792 961 572.

PRZYJMĘ szwaczkę proste szycie, nawiąże współpracę z chałupniczkami. Tel. 570 911 323.

PRZYJMĘ chałupniczki (mogę zapewnić maszynę). Tel. 604 470 954.

HYDRAULIKÓW, monterów sieci wod./kan. – zatrudnię. Tel. 501 184 904.

PRZYJMĘ szwaczkę i chałupniczki (proste szycie). Tel. 605 129 319.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu oraz chalupniczki. Tkanina, dzianina. Tel. 696 970 962.

ZLECĘ szycie chałupniczo. Tel. 516 087 595.

SZWACZKI i chałupniczki pilnie zatrudnię. Tel. 502 233 597.

SZWACZKI zatrudnimy w zakładzie. Tel. 516 901 160.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C z uprawnieniami, najchętniej emeryta. Tel. kont. 603 076 113.

ZATRUDNIĘ murarza i pomocnika. Tel. 697 089 061.

HAFCIARZA zatrudnię. Tel. 606 323 668.

KARMIRHEN
95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
Sprzedaż, układanie, renowacja, rozbiórki, usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE
ZAGĘSZCZAREK,
MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
www.karmirhen.pl

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

Erato
PRACE NA WYSOKOŚCI
- Prace z wykorzystaniem sprzętu alpinistycznego i podnośnika
- Mycie szyb elewacji i innych powierzchni
- Mycie dachów, czyszczenie rynien
- Montaż systemów przeciw ptakom
- Malowanie dachów, konstrukcji stalowych, ścian, antykorozja
- Malowanie dużych powierzchni agregatem hydrodynamicznym
- Montaż, demontaż konstrukcji stalowych
- Cięcie plazmą
- Wycinka i przycinka drzew
- Cięcie betonu
- Wykonywanie otworów w betonie, ścianach, stropach
- Wynajem podnośnika koszowego 21m
tel.: 570-201-882 erato.net.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj” pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!
PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati
Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

eprasa.pl f91d930bcd

Życie Pabianic

12.05.2020 r.

ogłoszenia drobne

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH
(I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI, itp
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

ŻYCIE PABIANIC STARY RYNEK 7 TEL. 42 227 04 00
REDAKCJA CZYNNA: PN. 9.00–17.00 WT. 5.00–12.00 ŚR., CZW., PT. 9.00–17.00

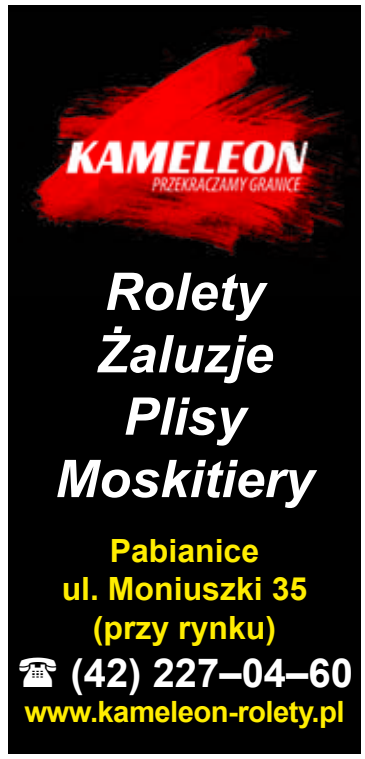

USŁUGI Kosmetyczne – serdecznie zapraszam na zabiegi kosmetyczne, gwarantuję profesjonalizm, relaks oraz miłą atmosferę. Praca jest moją pasją. Zadbam o państwa wszelkie oczekiwania, zachowując przy tym zasady higieny i sterylności. Wykonuję zabiegi pielęgnacyjne twarzy, manicure, pedicure, makijaż. Salon Beauty Live, Porszewice 12. Tel. 796 121 232. Możliwość dojazdu do klienta. Zapraszam:)

KOSZENIE kosą spal., cięcie żywopłotów i gałęzi, usługi ogrodnicze. Tel. 785 632 930.

KOSZENIE trawy. Tel. 796 226 316.

KOSZENIE trawy. Tel. 796 226 316.

DLA DOMU

WYCINKA drzew, usługi rębakiem, koszenie traw. Tel. 696–532–987.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517 794 523.

WYCINKA drzew. Tel. 517 794 523.

HYDRAULICZNO–ślusarskie itp. „złota rączka", dyspozycyjny. Tel. 517 592 759.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

TRANSPORTOWE

KONTENERY na gruz, koparki, rozbiórki, żwir, piasek, ziemia. Transport. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko – ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

USŁUGI transportowe. Tel. 604 373 975.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury VAT. Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE
422 133 133
42 212 12 12

REMONTOWO – BUDOWLANE

GLAZURNIK. Tel. 660 612 138.

MINIKOPARKA. Tel. 537 806 290.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika – solidnie. Tel. 604 143 793.

GLAZURA, terakota. Przeróbki hydrauliczne i elektryczne. Tel. 601 962 400.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

BUDOWA domów. Murowanie. Tel. 537 806 290.

TWOJA EKIPA. Kompleksowe wykończenia wnętrz. Remonty domów i mieszkań. Tel. 731–720–742, 501–270–531.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

ANTENY TV–SAT. Tel. 660–904–697.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 692 344 928 793 298 665

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46, 608 356 721 (8.00–21.00).

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI,
USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl f91d930bcd

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP, wszystkie. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

AUTO–SKUP, wszystkie. Tel. 727 35 26 00.

AUTO–SKUP, każdy stan, osobowy, dostawczy. Tel. 502 876 173.

TOYOTA – każdą kupię. Tel. 502 876 173.

AUTO–SKUP. Tel. 502 876 173.

AUTO–SKUP. Tel. 537 795 593.

SKUP aut, wszystkie. Tel. 537 795 593.

MERCEDES, osobowy, dostawczy, każdy stan kupię. Tel. 579 186 672.

LUBLIN każde kupię. Tel. 579 186 672.

SKUP aut, wszystkie marki. Tel. 579 186 672.

24 h WYPOŻYCZALNIA
✓ BUSY DOSTAWCZE
✓ AUTOLAWETY
✓ PRZYCZEPY
✓ AKUMULATORY
✓ LAWETY

Tomasz Pierzchała
ul. Waltera Janke 50
tel. 693 511 344

TEXA CAR SERVICE
klimatyzacja samochodowa, naprawa agregatów chłodniczych.
Odgrzybianie układów AIC.
Diagnostyka komputerowa.
Wulkanizacja, naprawa felg.
Myjnia, pralnia tapicerek i dywanów.
Renowacja i utwardzanie lakierów.
Konserwacja podwozi.
Mechanika pojazdów.
Sprzedaż opon i części samochodowych.
Piłsudskiego 34.
Tel. 692 468 440
www.texacarservice.m4w.pl

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

FINANSE

EXPRESS Finanse
Pożyczki Chwilówki
– expresowo
od 200 do 1000 zł,
z zajęciem komorniczym.
Tel. 604 177 110,
795 871 222.

KREDYTY, pożyczki, niskie raty. Fines. 570 764 301.

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA, Dermatologia Estetyczna. Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

ESPERAL. Tel. 510 115 108.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy
Tel. 602 632 632

STOMATOLOGIA
– leczenie, chirurgia, protetyka, laseroterapia.
ul. Wileńska 45a.
Tel. 42 213 50 56;
504 717 974.

GABINET
Chirurgiczny, USG, specjalista chirurg
Robert Łuczak.
Tel. 603 12 13 14.
Udzielamy porad telefonicznych.
www.chirurg.info.pl

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku
– pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42–215–73–36
664 157 222

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

KOLONOSKOPIA,
gastroskopia,
ECPW, ESD.
Specjalista chirurg
Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG–E,
Certyfikat Endoskopii Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego znieczulenia do badania – anestezjolog.
Wszystkie badania w insuflacji CO_2
Rejestracja:
tel. 42 22–53–838.
Szpital PCM II p.
Endoskopia.

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy
Kończyn górnych, dolnych
– refleksologia
514 575 809

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

GABINET ginekologiczny
Elżbieta Kubasiewicz
ul. Ogrodowa,
tel. 42–215–13–61.

MIESZKANIA

SPRZEDAM mieszkanie w kamienicy 21 m kw., media, parter, przy rynku. Tel. 733 448 470.

SPRZEDAM mieszkanie 2–pokojowe, 48 m kw., wysoki parter, po remoncie. Tel. 511 95 17 17.

MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokoje z łazienką. Tel. 576 025 080.

SPRZEDAM M–5, 4 pokoje, 58 m kw., osiedle Bugaj. Tel. 696 058 370.

MIESZKANIE do 30 m kw. kupię za gotówkę. Kontakt 664 923 909.

WYREMONTOWANE 2–pokojowe mieszkanie 40 m kw., w kamienicy sprzedam. Tel. 585 756 652.

SPRZEDAM 42 m kw., do wprowadzenia, kamienica. Tel. 576 661 014.

MIESZKANIA do wynajęcia 55 i 25 m kw. Tel. 723 07 02 46.

KUPIĘ M–2 lub M–3 na Piaskach do drugiego piętra. Tel. 784 495 074.

MIESZKANIA do wynajęcia 72 i 30 m kw. Tel. 693 555 445.

SPRZEDAM M–3, 32 m kw., Piaski. Tel. 728 401 377.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ działkę Pabianice lub okolice Pabianic. Tel. 502 775 209.

DO wynajęcia mały dom z siedliskiem, garaż – w Pabianicach. Tel. 696 088 847.

REKREACYJNĄ działkę Władysławów k. Pabianic sprzedam. Tel. 500 244 114.

LOKALE

SPRZEDAM lub WYNAJMĘ
działający kiosk handlowy
– z dużą bazą stałych klientów. W punkcie sprzedaż prasy odbywa się nieprzerwanie od 2004 roku. Kiosk jest ocieplony, posiada rolety antywłamaniowe, system alarmowy oraz instalację elektryczną.
Tel. 608 253 370, 502 030 124.

LOKAL sklepowy do wynajęcia 32 m kw. (ul. Wajsówny 27) wszystkie media. Tel. 724 556 895.

LOKAL sklepowy do wynajęcia lub sprzedania 36 m kw., ul. Wajsówny. Tel. 795 619 337.

SPRZEDAM lub wynajmę działający kiosk handlowy. Tel. 608 253 370, 502 030 124.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ używanego, sprawnego z gwarancją sprzętu AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM usunę, zapłacę. Tel. 605–220–251.

eprasa.pl f91d930bcd

STEBNÓWKI DDL55 50– 3 sztuki, sprzedam. Tel. 513 081 061.

PRZYŁBICA
+ maseczka ochronna
– zestaw – cena 18 zł.
Producent.
Dostawa na terenie
Pabianic gratis.
Tel. 692 566 388.

SKLEP MILENA
Pabianice, ul. Orla 24
CZYNNY
pn. – pt. 10.00–18.00,
sob. 10.00–14.00.
Tel. 603 661 913.
ZAPRASZAM,
służę poradą i uśmiechem.

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 29.04.2020 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 7 położonego w Pabianicach przy ul. Szewskiej 11 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 24 kwietnia 2020 r. nr 89/2020/P – przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu. Informacji udziela WGN, tel.: 42 2254603.

Prezydent Miasta Pabianic

Prezydent Miasta Pabianic informuje, że dnia 29.04.2020 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 22 położonego w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 16 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 24 kwietnia 2020 r. nr 90/2020/P – przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu. Informacji udziela WGN, tel.: 42 2254603.

Prezydent Miasta Pabianic

Prezydent Miasta Pabianic informuje, że dnia 29.04.2020 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 15 położonego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 48 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 24 kwietnia 2020 r. nr 93/2020/P – przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu. Informacji udziela WGN, tel.: 42 2254603.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 1.550 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

SKLEP MILENA
– olej lniany budwingowy
PROMOCJA!
szeroki wybór produktów bezglutenowych
– żywność dla cukrzyków i wegetarian
– herbaty ziołowe na różne schorzenia
– duży asortyment suplementów diet odchudzających
ul. Orla 24.
Tel. 603 661 913,
42 215 93 14

RÓŻNE

ZAKUPY na telefon z dostawą. Tel. 518 310 850.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

WYNAJMĘ mieszkanie M–4, Pabianice, ul. Dolna. Tel. 606 426 124.

POZNAM atrakcyjną Panią 40–50 lat. Tel. 664 570 589.

PRZYJMĘ szwaczki. Tel. 533 511 790.

ZATRUDNIĘ szwaczki – maseczki medyczne. Pabianice. Tel. 693 362 341.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B. Tel. 501 077 968.

ZATRUDNIĘ pomoc na szwalnię. Tel. 503 900 014.

PRZYJMĘ szwaczki – praca cały rok. Tel. 501 677 579.

MAGAZYNIERA wykształcenie średnie, wym. prawo jazdy kat. B, mile widziana znajomość elektroniki – zatrudnimy. Tel. 693 926 722.

POSPRZĄTAM mieszkanie – mycie okien, ogród. Tel. 518 185 788.

WYWÓZ mebli i inne. Tel. 518 185 788.

KOSZENIE traw. Tel. 796 226 316.

SKUP–AUT i motocykli. 667–551–729.

WYCINKA drzew
usługi rębakiem
koszenie traw
karczowanie działek
Tel. 888–281–006.

NFZ
protezy bez kolejki
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i śr. 14:00–15:00.

SUSHI GO – DOWOZY
Zamów swój ulubiony zestaw przez portal pyszne.pl lub zadzwoń a dostarczymy pod wybrany adres.
(Dostawy na terenie Pabianic i okolic).
Zestawy classic już od 19,50.
Kontakt: 570 778 341 lub 535 502 178.
Przy zamówieniu powyżej 40 zł dowóz GRATIS!
Odwiedź Nas na facebooku i Instagramie.

zyciepabianic.pl

NADAJ OGŁOSZENIE

BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

1 – Wejdź na zyciepabianic.pl, w zakładkę dodaj ogłoszenie

2 – Wprowadź niezbędne dane, dotyczące Twojego ogłoszenia, które mają ukazać się w gazecie papierowej, a następnie kliknij Dalej

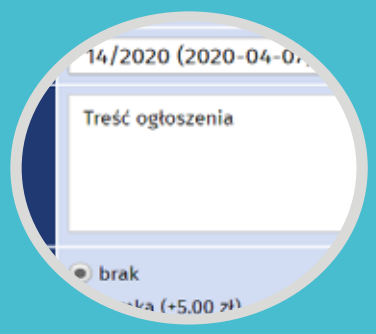

3 – W kolejnym kroku możesz zdecydować, czy chcesz, aby Twoje ogłoszenie ukazało się także na portalu *Życia Pabianic*

4 – Wpisz tytuł, treść oraz jeśli chcesz, dodaj zdjęcie do Twojego ogłoszenia na portalu. Po akceptacji regulaminu, kliknij Dodaj do koszyka.

5 – Podaj adres e–mail oraz wybierz sposób płatności. Następnie kliknij przycisk Przejdź do realizacji

6 – Zostaniesz przeniesiony na ekran podsumowania zamówienia. Sprawdź poprawność danych, następnie kliknij Potwierdź i zapłać. Zostaniesz przekierowany do operatora płatności. Po zakończeniu transakcji, na podany wcześniej adres e–mail otrzymasz potwierdzenie nadania ogłoszenia.

eprasa.pl f91d930bcd

tancerka w hinduskiej świątyni
gramofon na korbkę
słynny film Boba Fosse'a
wyciskacz łez / Polański
nacięcie zębate
rzymska boginii urodzaju
uprawia bieg przez płotki
1
opłata graniczna / prawy dopływ Warty
3
twórczy zapał
cesarz rzymski „Miedziano-brody"
wyspa w Azji płd.-wsch.
... Kolberg, polski etnograf
... Eco, wł. pisarz / afrykańskie państwo
krzyż papieski
5
rasa królika / dwustronny kilof górniczy
farba do malowania ikon
typ jamnika
nie lgną do katody
lebiodka pospolita
na ręku tenisisty / iloty i dranie
8
100 m²
... Baśń J.I. Kraszewskiego / w 1912 r. zderzył się z górą lodową
marka ciężarówki / ... za 3 grosze B. Brechta
„niestrachliwa" zaleta
najważniejszy owoc Indii
czuprynka pietruszki / solenizantka z 23 XI
czarne na biedronce
największe jezioro Włoch
... Monk, film. detektyw / typ wybrzeża morskiego
2
rodak
meksykańska waluta
sztuczka / ... Oko w Tatrach
nieludzkie jedzenie / bligia, drzewo rodem z Gwinei
6
znieczulenie ogólne
słowo odmowy
wino portugalskie
4
... boskie, ... Julek / chińska mafia
żaglowy okręt wojenny
smród
„... Odessy" powieść Forsytha
nieżyt nosa
naszyjnik z pereł
żądli
pasmo górskie w pn. Maroku
wąwóz / 1000 kg
miasto i wyspa w Chorwacji
9
ojczyzna Odysa / nie - Żyd
ogranicza swoje potrzeby życiowe
archipelag wysp w Polinezji
7
podniosły w głosie
wstręt, antypatia
„Laura i ..." (sielanka F. Karpińskiego)
porcja słuszności
skorupiak

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
Grota-Roweckiego 8a
42 278 78 28
511 233 233

OPIUM piękno uzależnia...
ul. PUŁASKIEGO 5
www.opium-jubiler.pl
www.facebook.com/jubileropiume
WIOSENNA PROMOCJA
WSZYSTKIE OBRĄCZKI ZŁOTE ZAMÓWIONE DO KOŃCA MAJA
-30%

KRZYŻÓWKA ŻP

KUPON 19

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **22 maja 2020 r.**

imię, nazwisko
adres
Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością
Milena

imię, nazwisko
adres
Talon na zakupy o wartości 50 zł
perfumeria OPIUM piękno uzależnia ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko
adres
Kupon o wartości 30 zł na pizzę
QUATTRO PIZZERIA

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 17 brzmi: PIŻMOWIEC.

Talon o wartości 50 zł do Opium przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Cecylia Cieślak** (ul. Piotra Skargi 29).

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena przy ul. Orlej 24 trafi do **Janiny Madalińskiej** (ul. Zielona 20) i **Zdzisławy Spanialskiej** (ul. Tkacka 40).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Małgorzata Wójcik** (ul. Kościuszki) i **Jan Gryś** (ul. Nowa 21, Ksawerów).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Zainteresujesz się plotkami z życia gwiazd i zwykłych znajomych. W sprawach miłości bądź uprzejmy i dyskretny. Ktoś może poczuć się urażony zbyt otwartym pytaniem.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz zmienny i niespokojny. Sam nie będziesz wiedział, co wybrać: spotkanie z przyjaciółmi czy wizyta u krewnych. Przy dobrej organizacji uda ci się wszędzie zdążyć i nie sprawić nikomu przykrości.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Możesz być senny i rozkojarzony. Nie bądź zły na ludzi i nie miej do siebie pretensji. Możliwe są pomyłki i zguby, ktoś nie przyjdzie lub o czymś zapomnisz.

RAK (22.06 – 22.07)
Będziesz bardzo uczuciowy. Twoje emocje będą skrajne. Możesz kogoś bardzo polubić lub nagle stracić całą sympatię.

LEW (23.07 – 22.08)
Nie planuj wielkich porządków czy zbyt wielu obowiązków, bo ogarnie cię beztroski nastrój. Chętnie spotkasz się z przyjaciółmi lub wybierzesz do kina lub na zakupy w sympatycznym towarzystwie.

PANNA (23.08 – 22.09)
Uwierz mocniej w swoje siły. Możesz też liczyć na przyjaciół, ale w sprawach finansowych polegaj na własnych opiniach.

WAGA (23.09 – 22.10)
Spotkasz miłych ludzi, a różne nieporozumienia wyjaśnią się na twoją korzyść. To odpowiedni czas na załatwianie spraw, których powodzenie zależy od uznania innych osób.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Im więcej zrobisz i zaplanujesz, tym lepsze będą twoje zyski w przyszłości. Warto zająć się także sprawami zdrowia i urody. Pomyśl poważnie o porzuceniu nałogów i rozpoczęciu zdrowej diety.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Znajdzie się wiele tematów, które należy natychmiast przedyskutować z innymi. Nie plotkuj jednak o przełożonych, bo plotki mogą obrócić się przeciwko tobie.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Niechętnie skupisz się na nużących obowiązkach. Wymyślisz sto powodów, aby tylko gdzieś się wyrwać i porozmawiać z kimś interesującym.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Ogarnie cię wesoły, a nawet swawolny nastrój. Warto przyjąć zaproszenia, zadzwonić do starych znajomych. Zawarte znajomości okażą się ciekawe i niezmiernie inspirujące.

RYBY (19.02 – 20.03)
Nie daj się wciągnąć w towarzyskie konflikty i dbaj o swoją nienaganną reputację. Nadarzy się okazja do wyjazdu lub zdobycia nowych umiejętności.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika *ŻP* w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl f91d930bcd

Na boiska wraca życie

Po przerwie spowodowanej epidemią, sportowcy powoli wznawiają zajęcia. Na razie w sześcioosobowych grupach (żeby zachować spore odstępy między ćwiczącymi)

W środowe popołudnie na obiektach PTC przy ul. Sempołowskiej delikatnie zatętniło życie. Podczas kwarantanny nie próżnowali działacze i pracownicy PTC.

– Poprawiliśmy stan boisk – mówi Dariusz Kopa, wiceprezes klubu.

Zieloniutka, równiutka murawa na wszystkich płytach rzucała się w oczy. Na jednej z nich, z grupą sześciu juniorów trenował Rafał Raźniewski. Trener seniorów, Michał Buchowicz, na głównym boisku ćwiczył pięciu piłkarzy: Patryka Stachowskiego, Kamila Jankiewicza, Adriana Kowalskiego, Adriana Rudyka i Emila Korpala. Szóstego gracza – Dominika Drąga, zatrzymały obowiązki zawodowe.

– Przez okres epidemii chłopaki trenowali w domu. Jeśli się dało, to biegali po parkach – przyznaje trener Buchowicz. – Zajęć on line nie przeprowadzałem, wystarczająco dużo czasu młodzież spędzała przed komputerami.

Trenerka Karolina Pabjańska ćwiczyła z czwórką najmłodszych zawodników.

W czwartek do treningów wróciły liderki III ligi – piłkarki nożne PTC. Po niemal dwóch miesiącach rozstania trener Marcin Olejniczak mógł się spotkać z podopiecznymi. Na zajęciach stawiły się m.in.: Andżelika Błoch, Ewelina Kociołek, Joanna Błaszczyk i Natalia Forc.

Na skrajnym boisku, przy ulicy Grabowej, pod okiem Waldemara Sawosza ćwiczyli zapaśnicy. Byli kadeci i młodzieżowcy, w tym wracający po operacji więzadeł krzyżowych mistrz Polski, Michał Dybka. Piąty zapaśnik ubiegłorocznych mistrzostw Europy juniorów trenował z pełnymi obciążeniami, wykonując wszystkie polecenia szkoleniowca.

W czwartek na boiska wybiegli młodzi zawodnicy Włókniarza. Ci z rocznika 2007 trenowali w dwóch grupach pod okiem Jacka Włodarczewskiego i Michała Kukulskiego. Z chłopcami z rocznika 2009 na głównym boisku przy ul. „Grota" Roweckiego pracował Arkadiusz Piotrowski.

– Pewnie, że da się trenować w szóstkę. Powstrzymuje nas tylko wyobraźnia – przyznaje Piotrowski. – Chłopcy uczciwie ćwiczyli w domach, ale podczas zajęć z piłką widać było niedostatki kondycyjne.

We Włókniarzu trenują na zmiany – trener Piotrowski prowadzi zajęcia po 45 minut dla trzech grup. Łącznie to 18 piłkarzy.

– Aż 220 chłopców zgłosiło chęć powrotu do treningów – mówi Jacek Zarzycki, prezes Włókniarza. – Seniorzy na razie poczekają na wznowienie zajęć.

Treningi zaczęła także (w sześcioosobowym składzie) drużyna młodzieżowa GLKS Dłutów pod wodzą Wojciecha Golika. Podczas kwarantanny na dłutowskim stadionie wiele się działo – okolice ławek rezerwowych wyłożono kostką brukową, wymieniono barierki oddzielające widownię od boiska. Wypiękniała jedna z najlepszych muraw w województwie.

Zajęcia mieli także młodzicy PKK'99. Trener Kuba Orłowski wylewał pot z 18 koszykarzy, podzielonych na trzy szóstki. Koszykarze trenowali dwa razy w tygodniu na orliku przy I LO.

Biegacze Azymutu na razie przygotowywali się indywidualnie. Wkrótce mają ruszyć treningi w podgrupach.

– Będziemy biegać po lasach w Rydzynach i Chechle – zapowiada Małgorzata Biniecka z Azymutu. (grz)

foto: Kamil Misiek

Obowiązkowa dezynfekcja rąk przed i po treningu

eprasa.pl f91d930bcd

KRONIKA Towarzyska

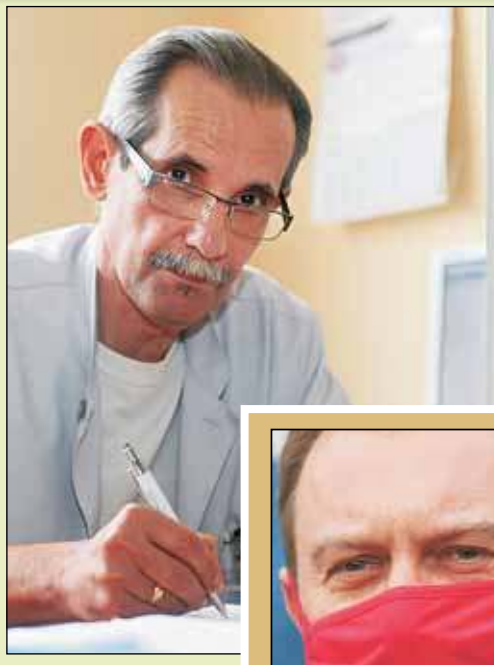

Lekarzowi z naszego szpitala – doktorowi **Januszowi Hassowi**, za troskliwą opiekę nad babcią publicznie dziękował dziennikarz sportowy **Maciej Kurzajewski** (obaj panowie na fotografii). Nie bardzo wiemy, czyja to była babcia, bo redaktor tego nie zdradził, w krótkim filmie pokazując wyłącznie siebie. Wiemy natomiast, że wychwalał znakomitego pabianickiego ortopedę za ogromną empatię i wielkie serce dla pacjentów.

Trener młodziutkich piłkarek ręcznych – **Mateusz Oklejak** (na zdjęciu z podopieczną), jest twardzielem. Niedługo po świątecznym obiedzie rozpoczął morderczą walkę z tkanką tłuszczową. Aby drastycznie zredukować 119 kg swego kochanego ciała, chwycił za sztangę, gumy i skakankę. Polało się morze potu. Walka była zażarta i nierówna, bo przeszkadzał wilczy apetyt desperata. Ale jest efekt! Po sześciu dniach zmagań i piekielnych wyrzeczeń łazienkowa waga Oklejaka drgnęła. Trener zrzucił… półtora kilograma. Życzymy wytrwałości!

Ordynator oddziału dziecięcego w naszym szpitalu – doktor **Dorota Kardas–Sobantka**, dla swych małych pacjentów gotowa jest poruszyć niebo i ziemię. Ostatnio poruszyła serca ludzi z zamkniętego (na czas epidemii) domu kultury. Rezultat? Zamiast bezczynnie siedzieć na scenie, „kulturalni" uszyli dla oddziału stertę śmiesznych maseczek. Przydadzą się!

W maseczkach teraz moda na kolorowe. Lewicowy poseł **Tomasz Trela** nosi po Pabianicach maseczkę w partyjnym kolorze czerwonym. Ale już lewicowa radna **Aleksandra Stasiak,** zamiast czerwonej, wybrała maseczkę czarną – jak skrajna prawica. Jej kolega – radny **Piotr Duraj**, woli maseczkę błękitną (w barwach Platformy Obywatelskiej). Z kolei prawicowy radny **Włodzimierz Stanek** twardo obstaje przy barwie partyjnej – granatowej, choć nieco stonowanej jasnymi kwadracikami. Maseczkowa moda kwitnie. Niedawno w Sejmie pewien szeregowy poseł z Żoliborza dostał w prezencie maseczkę z wyhaftowanym… kotkiem.

Naczelny malarz Pabianic – **Adam Wirski „Kruk"** (na zdjęciu), pędzlem walczy z wirusem i nudą. Po zamalowaniu kilku ścian kamienic, wziął się za bardzo długi blok („jamnik") przy ulicy Zamkowej. Spod ręki „Kruka" wyszedł tam mural z napisem „Razem tworzymy Pabianice". Przechodnie nie bardzo wiedzą, o co w tym chodzi.

Dominuje przekonanie, że jest to reklama sklepu ze sprzętem gospodarstwa domowego.

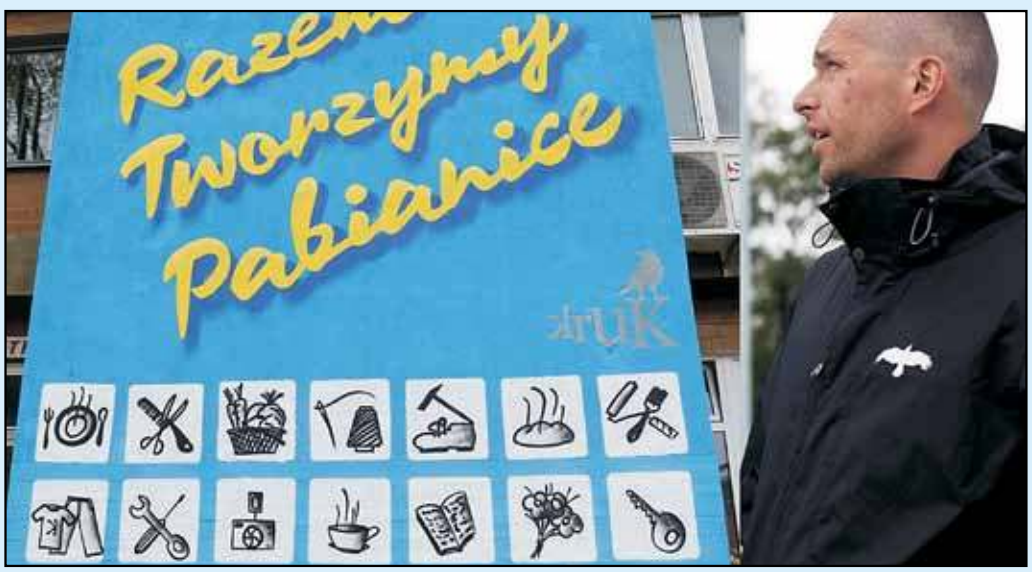

Jak za „starych dobrych" czasów, 1 maja przed białym pomnikiem na Starym Rynku (poprzednio Plac Obrońców Stalingradu) pojawił się weteran – tow. **Zbigniew Mencwal**. Ten emerytowany cenzor i pierwszy sekretarz rządzącej niegdyś partii „robotniczej" nie zląkł się ani epidemii, ani kiepskiej pogody. Był wyposażony w maseczkę, rękawiczki i parasol. Tym razem świętowano mizernie – bez pochodu, przemówień i odznaczania przodowników pracy. Zabrakło nawet stoisk z kiełbasą i papierem toaletowym.

eprasa.pl f91d930bcd